

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
z granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2/3 szyl.,
70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h,
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego
drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz
20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadstano
od miejsca wiersza drukiem petiowym po 40
hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal.
za każdy raz. — Zażętniki (prospekty i t. d.)
przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl.
dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl.
dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty po-
czątkowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Mowa pła Daszyńskiego

wygłoszona na posiedzeniu Izby posłów we czwartek
3 marca.

(Przekład z protokołu stenograficznego).

Wysoka Izbo! Trudno w takim nastroju,
jaki obecnie panuje w Wysokiej Izbie, wzbu-
dzić ogólne zainteresowanie jakąkolwiek mo-
wą, gdyż — może po raz pierwszy od dłu-
tego, długiego czasu — znajdujemy się w ta-
kiem położeniu, że nie mamy tak zwanej
„sytuacji”, a austriacki parlamentarzysta
wiedzie bez tak zwanej „sytuacji” nędzny
życiowy. (Wesołość). Nagle zamilkły wszelkie
kombinacje aż do Wielkiejnoy, w kuluarach
tylko szepty, wszystko czeka rekonstrukcyi.
W takiej sytuacji nie może żadne stroni-
ctwo burżuazyjne swojej pretensji do teki
minist ryalnej zaprzęścić; nie może zatem
przed Wielkanocą odbyć się głosowanie,
trzeba na razie nieustannie gadać bez resul-
tatu.

Wprawdzie skutkiem wyrzucenia jego eks-
celencyi ministra Schreinerera nastąpiło
lekkie polepszenie w Izbie. Ale sądzę, że mi-
panowie przyznacie rację, gdy powiem, że
ten rozsądny czyn wyniknął raczej ze wzglę-
dów estetycznych (Wesołość), niż z motywów
politycznych, a rząd przez to doprawdy nie
wiele zyskał. Co najwyżej tyle, że się od tego
czasu poziom ławy ministerjalnej widomie
podniósł. (Wesołość). Słowem żyje się z dnia
na dzień i ani rząd, ani stronnictwa się nie
wiążą. W letniej atmosferze wiosennej plu-
szcze sobie dyskusa budżetowa, nie budząc
żadnego zainteresowania, a kurczowe wysiłki
nacyonalistów z jednej i z drugiej strony, by
podszczeniowaniem narodowem wlać więcej ży-
cia w tę budę, także nie osiągnęły skutku.

W ten sposób, jako chętna do pracy i
zdolna do pracy Izba, marnujemy szczęśli-
wie znowu trzy tygodnie wedle starej meto-
dy austriackiej: wpróżd cenny czas zmar-
nować, a potem w ostatniej chwili wszyst-
kie możliwe ustawy na hurra uchwalili.

Drożyzna i brak pracy.

Gdy się zapytamy, co rząd obecny zrobił,
aby zadość uczynić staremu hasłu usuwania
walk narodowych zapomocą kwestyj gospo-
darczych, zobaczymy niestety, że rząd także
i na polu gospodarzem niczego nie dokonał,
aby najpilniejsze potrzeby życia ekonomicz-
nego w jakikolwiek sposób uwzględnić.

Cały lud jęczy pod ciężarem dro-
żyzny. Drożyzna ta daje się odczuwać na-
wet w bardzo wysokich sferach społeczeń-
stwa. Żre ona całe życie gospodarze, a do-
tychczas, mimo żeśmy uchwalili traktaty han-
dlowe, nie mamy możności zapobieżenia dro-
żyznie. Zawsza dochodzą skargi na brak

pracy i chciałbym przy tej sposobności
podkreślić, że idzie tu nie tylko o brak pracy
wśród robotników przemysłowych, ale że
istnieje także brak pracy rolniczej, n. p. w
Galicyi, gdzie prawie milion pracowitych rąk
jest zbyteczny. Co uczynił rząd celem zwał-
czania tego braku pracy? Czekamy napróżno
na jakikolwiek krok ze strony rządu.

Jesteśmy świadkami masowego wy-
chodźstwa ze wschodu i północnego
wschodu państwa, wychodźstwa, które płynie
jak żywa krew z organizmu społecznego. —
Kilka set tysięcy pracowitych rąk robotczych
tracimy corocznie, mężczyza i kobiety, które
znajdują gdzieś indziej pracę i kawałek chleba,
które gdzieś indziej wzbogacają swoją pracą
kapitałistów, bardzo często nam wrogich. Co
uczynił rząd, aby to wychodźstwo przynaj-
mniej uregulować?

Weźmy politykę inwestycyjną,
która stała się przeciw kwestyą życia nowo-
czesnego państwa; co na tem polu znajdzie-
my ze strony rządu? Weźmy wkońcu so-
cjalną politykę — wszędzie znajdziemy
to samo bezradne lub odmowne stanowisko
rządu.

Rząd a traktaty handlowe.

Byliśmy świadkami, jak w zeszłym roku,
gdy tylko papierowa ścianka dzieliła stroni-
ctwa, rząd ani palcem nie ruszył, by tę
ściankę usunąć. A wiedział, o co rzecz się
waży; wiedział, że szło o cały swatem gos-
podarstwo państwa; musiał się zdecydować:
albo traktaty handlowe, albo nie — i zaprze-
paścił traktaty handlowe! P. dr Weiskir-
chner, taki rozumny człowiek, był na tyle
lekkomyślny, by popierać taką politykę,
politykę przypatrywania się bez troski temu,
co się dzieje w Austrii. Dnia 11 lipca roz-
pędzono parlament, a potem było za późno,
by mózż wyzyskać będące wtedy w mocy
przyzwolenie parlamentu węgierskiego. Mamy
tedy traktaty handlowe, a nie możemy ich
urzeczywistnić dlatego, że już z dniem 31
grudnia utraciliśmy przyzwolenie parla-
mentu węgierskiego, i że naturalnie dla ko-
rzyści Austrii, państwa przemysłowego, agrar-
ne koła węgierskie nie będą się ryzykowały.
Dlatego podnoszę zarzut przeciw temu rzą-
dowi, że to najważniejszą sprawę gospodar-
czą karygodnie zaniedbał. (Okłaski).

Zostało więc tylko owych 6 milionów ko-
ron, które rok w rok będziemy musieli pla-
cić agraryuszom, nie otrzymawszy traktatu
handlowego nie tylko z Serbią i Bułgaryą,

lecz ani nawet z Rumunią. Takiej polityki
traktatowej nie może kraj przemysłowy wy-
trzymać i dziwić się, jak mogli się tak spo-
kojnie zachować przedstawiciele stronnictw
przemysłowych, jak to było możliwe, że wła-
śnie wtedy szły za tym rządem i przysię-
gały na jego sztandar.

Zastój w socjalnej polityce.

Socjalna polityka kuleje na obie nogi, ale
gdy się w parlamencie lub w komisji po-
dejmie najmniejsze usiłowanie, by przynaj-
mniej najjaśkrawsze niedomagania na polu
socjalnej polityki uleczyć, oświadcza rząd:
„Quod non! (Tego nie!) Stronnictwa rządowe
stara się gorliwie każde takie usiłowanie
natychmiast odrzucić. Zwracam panom uwagę
na to, co się świeżo zdarzyło w komisji so-
cjalno politycznej. Zstała tam przedłożona
całkiem skromna ustawa o czasie pracy
w piekarstwie. Idzie o wprowadzenie
10 godzinnego dnia roboczego w piekarniach.
Stronnictwa rządowe oświadczyły, że ten
10 godzinny dzień pracy, a nawet 9 godzin-
ny w wielu miejscowościach, gdzie robotnicy
są dość silnie zorganizowani, już został wy-
walczony. To dowód, że przemysł ten może
bardzo dobrze istnieć i rozwijać się przy
10 godzinnym, a nawet przy 9 godzinnym
dniu roboczym. Cóż zrobiła większość ko-
misji socjalno-politycznej? Odwlokła całą
sprawę w ten sposób, że — widząc, iż mo-
żliwym jest uchwalenie tej ustawy w Izbie —
przekazała ją radzie pracy i radzie rękodziel-
niczej. W ten sposób zyskuje się pół roku,
aż znowu urządzi się jakąś nową sztuczkę,
zapomocą której ponownie pogrzebie się to
tak skromne usiłowanie socjalno polityczne.

Mówi się tyle o drożyznie, i dobrze, że
się o niej mówi. Cały lud podnosi na nią
głośnie skargi na zgromadzeniach. — Jedną
z form drożyzny, działającą najdotkliwiej,
jest

Lichwa mieszkaniowa.

Któż oprócz właścicieli domów, nie cierpi
pod ciężarem lichwy mieszkaniowej?

W komisji podatkowej zrobiono nieśmiałą
próbę stworzenia czegoś podobnego do tego,
co mają agraryusze, mianowicie wydotania
od rządu funduszu mieszkaniowego, zapo-
mocą którego przy pieniężnej pomocy rządu
w kwocie 6 milionów rocznie można by an-
gażować kapitał kilkuset milionowy, aby za-
pobiedz tej nędzy mieszkaniowej. Ale rząd
Bienenrtha przez usta swego ministra skarbu
p. Bilińskiego oświadczył, że to niedo-
puszczalne, że się na to nie zgadza, by ten
fundusz mieszkaniowy w takich rozmiarach
miał dojść do skutku. A zatem i tu widzimy,
że w dziedzinie socjalnej polityki nie się
robi.

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

Pojednanie.

(Z książki „Kosaeki Monogatari”).

Zdarzyło się, iż pewien samuraj*), Hanaki
Baisu z Kioto, doszedł do nędzy wskutek
ruiny swego dajmiosa**), musiał porzucić
dwór pana i przyjąć miejsce zarządcy w glu-
chej prowincyi.

Przed opuszczeniem okolicy rozwiódł się
ze swoją żoną, piękną i dobrą O Tojo, i oze-
nił się z córką wysokiego urzędnika, przy-
puszczając, że związek ten pomoże mu do-
zrobienia kariery.

Dokuczliwemu niedostatku i dufności mło-
dzieńca omamili serce samuraja, nie docenił
przywiązania, które lekkomyślnie porzucił.

Ponowny związek nie dał mu wszakże
szczęścia. Druga żona miała oschle obojętne,
cierpki ton głosu i czerstwe serce samoluba.
Wkrótce Baisu dla wielu powodów z żalem
wspominał o dniach spędzonych w Kioto.

Niebawem przekonał się, że wciąż jeszcze
kocha swą pierwszą małżonkę i że miłuje ją
o wiele więcej, niż obecnie. Zrozumiał, że
postąpił sobie z O-Tojo niewdzięcznie i nie-

sprawiedliwie, że skrzywdził kochające serce.
Żal zamienił się zwolna w wyrzuty sumienia,
które gryzły mu nieustannie duszę. Wspom-
nienie porzuconej kobiety, jej mowy łago-
dnej, jej miłego uśmiechu, jej czarującego
obejścia, jej niewyczerpanej cierpliwości —
wciąż ścięgały Baisu.

Niekiedy widywał ją we śnie, pracującą
jak w latach niedostatku dzień i noc przy
tkackim warsztacie, aby ulżyć wspólnej ich
doli. A jeszcze częściej śniła mu się, że mo-
dli się, klęcząc w malowniczym pokoiku, gdzie
ją porzucił ocierającą łzy rękawami wylinia-
łego, ubożego kimono*).

Nawet w godzinach urzędowania myśli je-
go krążyły dokoła niej i leciały ku niej. Sta-
rał się wyobrazić sobie, jak ona mieszka i co
robi?

Coś mu w głębi szeptało, że ona nie wy-
szła powtórnie za męża, i że, być może, prze-
baczyłaby mu, gdyby...

W cichości serca postanowił, że ją odszu-
ka, jeżeli okoliczności pozwolą mu wrócić do
Kioto, że ją przebłaga, zabierze z sobą i u-
czyni wszystko, aby zagładzić swą winę...

Ale lata mijały.
Nareszcie termin służby upłynął i samuraj
zwolniony.

— Wróć więc do niej!... Wróć!... — po-
wtarzał sobie radośnie po tysiącokroć razy. —
Jakże głupio i okrutnie postąpiłem, porzu-
cając ją naówczas!

*) Kimono — zwierzchnie ubranie w kształcie
długiej za kolana szwyty z rękawami, zwisającymi
w kształcie worków.

Obecna jego żona była bezdzietną; odesłał
ją więc do rodziców, a sam spieszył do
Kioto. Po przybyciu udał się niezwłocznie
na poszukiwanie O Tojo, nie zmieniawszy na-
wet odzieży podróżnej.

Kiedy stanął na ulicy, gdzie mieszkali przed
rozstaniem się, zapadła już noc, późna noc
dziesiątego dnia dziesiątego miesiąca roku.
Miasto spało cicho jak cementarz. Księżyc je-
dnak świecił jasno i samuraj z łatwością od-
nalazł znany mu dom.

Bardzo smutno wyglądał zapuszczony ba-
dynek z dachem porośniętym wysoką trawą
i podartym papierem w oknach. Samuraj za-
stukał do drzwi, ale nikt się nie odezwał.
Nawczas spostrzegłszy, że drzwi nie są za-
parte ryglami, uchylił je i wszedł do wnętrza.

Pierwszy pokój był zupełnie pusty i nawet
ogolony z mat*).

Zimny wiatr hulał po nim, wdzierając się
przez liczne szpary w okiennicach, a światło
księżycy przenikało przez otwory z sionki.
Inne pokoje były również zapuszczone i nie-
używalne...

Dom był widocznie niezamieszany.
Mimo to samuraj postanowił dotrzeć do
najdalej jego części, do małego pokoiku,
w którym niegdyś lubił przebywać O Tojo.

Z przejmującym wzruszeniem dostrzegł na-
głe światło, migające z za przepierzenia. Krzy-
knął radeśnie i zajął przez uchylone drzwi.

*) Grube jak materace maty — tatami zastępują
w mieszkalnych pokojach japońskich podłogę.

Tak istotnie: ona siedziała tam i szła przy
młem światełku andona*).

Podniosła właśnie głowę i oczy jej spotkały
się z gorejącym spojrzeniem Baisu. Powitała
go rozbielonym od szczęścia uśmiechem.

— Kiedy wrócisz do Kioto? Jak odszu-
kałeś do mnie drogę przez te ciemne wer-
tepy?... — spytała cichym, załamującym się
głosem.

Czas nie zmienił jej wcale. Wydawała mu
się taką właśnie piękną, młodą i łagodną,
jaką wyobrażał ją sobie w marzeniach. Po-
dłużny owal bladej twarzy, długi nos prosty
z drgającymi nozdrzami, małe usta karmi-
nowe, czarne, migdałowe, wilgotne oczy w
oprawie ruchliwych rzęs, na policzkach i pod-
bródku miłe w uśmiechu doleczki...

Ale słodziej nade wszystko grał mu w uszach
jej głos nabrzmiały dźwiękami radosnego zdumie-
nienia.

Przysiadł naprzeciwko niej na podłodze
w zwykłym miejscu koło hibaszi.

— Ukochana, nie uwierzysz, jakżem stra-
sznicę tęsknił do ciebie! Jakże głupi i zły
byłem, porzucając cię naówczas... Ale jakże
gorzko, jakże strasznie zostałem za to ukar-
wany — zaczął cichym, zdławionym głosem.

Słuchała go uważnie, nie spuszczać z jego
zbołałej twarzy oczów, płonących łagodnie
i dobrotliwie jak lampy przyćmione, podczas
gdy na jej piersiach coraz żywiej falowało

*) Andon — starodawna lampa japońska, podo-
bna cokolwiek do oliwnych lamp greckich.

glii np. jest taki zwyczaj i u nas możnaby to zrobić, ale w czasach pomyślności ekonomicznej.

W tak ciężkim roku, w roku depresji ekonomicznej nietylko w przemyśle, ale i w handlu, w roku, w którym nie możemy naszą produkcję i bardzo często także naszym handlem kończą z końcem związać, jest to nieprawidłowe postępowanie. W ten sposób budżet został od razu obciążony sumą 39 milionów, tak że jeżeli nawet uchwalimy nowe podatki, będziemy w przyszłym roku znowu mieli kilkadziesiąt milionów do dyspozycji, gdyż nie można sobie pomyśleć, aby tak ogromne inwestycje w sumie 40 milionów corocznie dla dwóch ministerstw mogły być uskutecznione.

Sądzę zatem, że postępowanie takie jest nie na miejscu i zwracam się do komisji budżetowej z prośbą, aby dokonała poprawy. Sądzę, że w ten sposób możnaby oszczędzić około 30 milionów. Tak samo jak pożyczki kolejowe zostały w ratach rocznych umorzony, możnaby też budować uniwersytety i inne inwestycje w drodze pożyczek, powiedzy z 30 lub 40 letnią amortyzacją.

Tak stoją sprawy co do planu pracy. Nie pozostało z niego nic ponad plan, jak zebrać większość zdolną do pracy, która miałaby za zadanie przedewszystkiem uchwalić przedłożenia podatkowe.

Gdybyście się panowie tylko pod tym kątem widzenia połączyli jako stronnictwa parlamentarne, aby uchwalić nowe ciężary, powiedział panom z góry: Strzeżcie się! Pod powszechnym, równym prawem wyborczym reprezentujecie panowie dość szerokie warstwy ludności, które tymi nowymi podatkami zostaną ogromnie obciążone. (Tak jest!). Plan rządu i hasło rządu, aby dla utrzymania tych podatków utworzyć zdolną do pracy większość w parlamencie, jest przecież zanadto jednostronnym przedsięwzięciem. My się temu sprzeciwimy i będziemy te projekty podatkowe w najostrożniejszy sposób zwalczali, my w parlamencie powszechnego głosowania nie ścieramy tej haniebnej polityki obrabowania ludu, polityki polegającej na tem, że wszystkie największe ciężary nakłada się na najuboższych. (Oklaski).

Parlament powszechnego głosowania nie pójdzie torami polityki parlamentu kurjalnego. Już gdy w parlamencie pojawili się reprezentanci warstw opłacających 5 zlr. podatku bezpośredniego, musiał parlament zmienić swą politykę podatkową. A co dopiero po zaprowadzeniu powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego! Rządy jednak mimo to niczego się nie nauczyły i niczego nie zapomniały. Stara to historia, że każdy rząd ciągle potrzebuje nowych podatków, ale nie chce, aby ta historia zawsze powtarzała się w tej formie, w jakiej odbywała się w poprzednich parlamentach.

Nie będę mówił o przedłożeniach podatkowych rządu, ale naprowadzę dwie cyfry jako dowód, że przedłożenia te obciążą najbardziej nietylko najuboższe warstwy ludności, lecz także najuboższe kraje i najuboższe narody. Np. ludność Galicji wynosi 27% ludności całego państwa; ale te 27% spożywa przeszło 30% wódki, t. i. więcej aniżeli przeciętnie na głowę wypadłoby, podczas gdy piwa konsumują tylko 8%.

Opodatkowanie wódki jest zatem najcięższym obciążeniem Galicji i Śląska.

Wobec tego są piękne słówka w mowie prezydenta ministrów zupełnie bez znaczenia.

Panowie — sądzę — uwolnicie mnie od obowiązku zajmowania się planem sławnej cesarskiej komisji, którym prezydent ministrów z miejsca swego tak zajmująco igrał. Sądzę, że ta groteskowo-komiczna idea nie znajdzie echa w obecnym silnym parlamencie i dlatego mogę ją pominąć milczeniem.

Mimo jednak tej bezradności rządu, która wcale nie uchodzi wobec Izby powszechnego głosowania, wydobyły jednak te fakty ekonomiczne, o których pierwaj mówiłem, jak:

ciężka walka o byt, drożyzna, przesilenie w przemyśle, brak pracy

w niektórych krajach, oraz wytrwała, bez wytchnienia prowadzona praca organizatorska i agitatorska naszego stronnictwa — pewne zjawiska. Udało się trochę przynajmniej osłabić szowinizm i nacjonalizm i każdy z nas z satysfakcją czuje to osłabienie szowinizmu nietylko w tej Wysokiej Izbie, ale i zewnątrz w życiu publicznym. Szowinizm został bodaj na chwilę przytłumiony i zawsze będziemy sobie poczytywali za zasługę, że zrehabilitowaliśmy rozsądek w życiu publicznym, że przypomnieliśmy narodom, że wszyscy ich członkowie są ludźmi i że robimy nieszkodliwym bestyalstwo szowinizmu narodowego. (Oklaski).

Gdybyśmy w tej sytuacji, w jakiej Austria teraz się znajduje, mieli dobry rząd, możnaby szowinizm — wszystkich, w obu obozach — rozbroić, możnaby przez podniesienie dobrobytu, a przynajmniej przez pracę w tym kierunku, wszystkim nakazać milczenie; z tej i z tamtej strony musiałyby te głosy, które zawsze tylko nienawidzą głośno, zamilknąć.

Z takim jednak rządem nie zrobić nie możemy.

Ten rząd jest tylko rządem wyczekiwania; nie on nie robi, tylko wyczekuje; wyczekuje dopóty, dopóki dla wszystkich wreszcie okaże się niemożliwym do utrzymania, dopóki do świat wielkanocnych dowiedzie, że nie można będzie przystąpić do głosowania, ponieważ rząd nigdy nie będzie pewny, czy znajdzie w tej Izbie większość. Albowiem po malej rewolucji Związku niemiecko-rosyjskiego ma Związek ten możliwość postawić rząd w mniejszości, a na tę próbę prezydent ministrów nie odważy się. — Gdyby w rządzie siedziały głowy polityczne, a nie urzędnicy pierwszej i drugiej rangi, miałby rząd właśnie teraz najdogodniejsze stanowisko wobec szowinistów wszystkich krajów, ponieważ opinia publiczna i życie publiczne są zmęczone wskutek ciągłego podszechuwania szowinistów wszystkich narodów.

Dlatego parlament będzie musiał i w tej dziedzinie uciec się do samopomocy.

Parlament wybrał komisję narodowościową, parlament stworzył możliwość uporządkowania i złagodzenia sporów narodowościowych w drodze wzajemnego porozumienia; parlament pokazał wielką drogę, na którą trzeba wejść, aby umożliwić w Austrii jakiegokolwiek minimum sprawiedliwości narodowej, — a będziemy mieli sposobność przypomnieć nacjonalistom obu obozów istnienie komisji narodowościowej; pokażemy im drogę taksamo, jak

w parlamencie dla każdej innej ustawy przez pisaną jest droga obrad w komisji. Rychło też zobaczymy, czy będą skłonni dopuścić do pracy w komisji narodowościowej, czy też wybrano ją tylko jako demonstrację bez znaczenia i dopuści się do dalszego trwania kłótni narodowościowych, jak to dotychczas miało miejsce. Panowie, sprawa stronnictw szowinistycznych zaczyna spadać, nie budzi już zainteresowania.

Neoslawizm dra Kramarza.

Najlepszym tego dowodem jest wczorajsza mowa posła Kramarza. Mowa ta, której tu z wielu stron oczekiwano, którą przygotował ogień armatni prasy wiedeńskiej, nie znalazła żadnego prawie echa w politycznej opinii publicznej. Jeżeli mimo to chcę krótko zająć się tą mową, zgadzam się na żądanie dra Kramarza, aby dać spokój jego patriotyzmowi. Jestem daleki od tego, aby wyć z wilkami*) (Wesołość), nie chcę dra Kramarza obwiniać o zdradę państwa, czy kraju. Zastrzegam się przeciw solidaryzowaniu mnie z niemiecką szowinistyczną burżuazją, nie będę też polemizował z drem Kramarzem — byłoby to teraz za nudnym — chcę go jednak prosić, aby z przestał otażać na przyszłość Polaków swą opieką tak samo, jak chce, aby jego patriotyzm pozostawiono w spokoju. (Oklaski). Nie jest to złościwość z mojej strony, jeżeli go proszę, aby dał spokój tej swojej od początku fałszywej roli. Proszę go z podniesionymi rękami, aby raz przecież otworzył oczy dla zobaczenia, co za owoce wydaje jego posiew.

Panowie! Po konferencyach w Pradze spadał

Jeden cios po drugim na naród polski w Rosji. Po konferencji słowiańskiej w Pradze pojechał hr. Bobrinskij do Galicji wschodniej i zachowywał się tam jak w rosyjskim kraju, przyjmował deputacje, a od tego czasu powstała gazeta, która nie ma i nie potrzebuje prenumeratorów: „Prikarpatskaja Rus“ i od tego czasu nastąpiły aresztowania szpiegów, u których znalezione listy hr. Bobrinskiego... (Słuchajcie! Słuchajcie!). Odtąd także opinia polska protestowała stanowczo przeciw temu, aby kontynuowano grę fałszywymi kartami. (Huczne brawa i oklaski). Z Królestwa Polskiego zrobiono pustynię; nawet najkonserwatywniejsze, najbardziej służalcze żywioły nie mogą utworzyć organizacji; pozamykano szkoły; uniwersytet zupełnie zrusyfikowano i młodzież polskiej uniemożliwiono naukę; rozpoczęto nawet znowu erę przesładowań religijnych; okrojono prawo wyborcze; gospodaruje się w tym kraju, jak w kraju świeżo zdobytym na największym wrogu; przesładować nas krwawo i dlatego nigdy się nie zgodzimy, aby tu przed naszymi oczyma odgrywano komedię (Huczne brawa i oklaski), aby tu inscenizowano jakiegokolwiek manifestacje sympatii dla Rosji, dla

tej Rosji, która jest największą ciemiężycielką ludów słowiańskich.

(Burzliwe brawa i oklaski). Nie chcemy dłużej widzieć naokół siebie tej fałszywej gry; całe polskie społeczeństwo, wszystkie jego warstwy, mają już tego dość. A jeżeli dr Kramarz był niedawno w Petersburgu, musi wiedzieć, jak społeczeństwo rosyjskie, uczi-

*) Aluzja do posta Wolfa.

we społeczeństwo rosyjskie, zapatruje się na tę sprawę. — Nie chcę podjudzać, przeciwnie, chcę pokazać zgodność między moim zapatrywaniem a zapatrywaniem uczciwych Rosyan. Mam tu przed sobą dwa głosy z dwóch obozów, które są bardzo ciekawe i bardzo charakterystyczne, a oba są śmierlelne dla całej akcji dra Kramarza.

Demokratyczny dziennik „Riecz“ pisze: „Sprawiedliwość narodowa jest przy takiej polityce wewnętrznej niepodobieństwem“. To jest, panowie, najlapidarniejsze stwierdzenie faktu, że zupełny absolutyzm i gnębienie narodów nie może być przecież równocześnie — oswabdzaniem narodów! Jeżeli p. Kramarz nie pojmuje niemożliwości takiej polityki wewnętrznej i takiej sprawiedliwości wobec narodów — jest on, panowie, marzyicielem i fantazją.

Ale to jego sprawa prywatna. Nadużywa jednak demokracja słowiańskiej przez swoją akcję, swoją wiarę, że stanie się możliwym, iż carsko-despotyczna Rosya, rząd, społeczeństwo, klasy panujące — uwolnią ludy słowiańskie.

Ta wiara, panowie, jest poniżeniem słowiańskiej demokracji i ta demokracja winna mieć żywy interes w zaprzestowaniu przeciwko temu, by w tym kierunku m. jej nadużywać.

Kuropatkin o Galicji.

Chcę panom zacytować tu jeszcze głos drugi — niewątpliwie głos poważny: sąd, wyrażony w pamiętnikach głównodowodzącego Kuropatkina. Ocenia on w jednym z rozdziałów swego obszernego dzieła stosunek Austrii do Rosji i przychodzi do następujących konkluzji (odczytuje):

„My — to znaczy Rosyanie — brani jesteśmy w rachubę przez Słowian w Austrii tylko jako środek, nie jako cel. Trzeba to mieć w pamięci bez przerwy. Nawet kulturalnie znacznie mniej rozwinięci Bułgarzy i Serbowie, natychmiast odwrócili się od Rosji, gdyżmy ich za cenę drogiej krwi rosyjskiej na własnych postawili nogach. Słowianie austriaccy nie potrzebują naszej pomocy. Z wielką wytrwałością zdobywają sobie rok po roku w drodze pokojowej jedno prawo po drugim, przez co zostaną równouprawnieni z Niemcami i Węgrami. Mimo ciężkiego położenia gospodarczego, w którym znajduje się ludność Galicji, mimo handlu ziemią, uprawianego przez żydów, mimo nierównie — w porównaniu z Węgrami — ciężkiego podatków, mimo różnic w prawach pomiędzy Polakami a Rusinami, uważa ludność Galicji swoją kulturę za wyższą w zestawieniu z sąsiadującą ludnością Rosji. Przejście pod panowanie Rosji oznaczałoby w przekonaniu tej ludności słowiańskiej nie krok naprzód, lecz krok wstecz.“

Tak pisze, panowie, generał Kuropatkin, jako minister wojny w raporcie do cara i konkluduje dalej: „Musimy stale o tem myśleć, abyśmy przez fałszywe i szkodliwe marnowania nie oszukiwali siebie samych i nie wyobrazili sobie, że gdyby nasza wojska wkroczyły do Wschodniej Galicji — ludność jej powstałaby przeciw Austriakom, jako odwiecznym gnębiicielom.“

Kuropatkin przestrzega przed tym neoslawizmem, przestrzega nawet przed panslawizmem, mówi, że byłoby to idee fałszywe, fantasmagorie, żeby kiedykolwiek chciało

kimono, a na ustach walczyła rozkosz ze smutkiem.

— Niedobrze, że cierpiełaś przemennie. Mieraz czułam, że nie byłam dawniej dość wyrozumiałą i spokojną!

Wziął nieśmiało jej rękę i przycisnął do piersi.

— Wyrzuciłem sobie przez całe te lata swoją winę i przemyślałem, jak zmienić, jak ją naprawić... Ale wyrwać się nie mogłem z siatek, które rozstawiłem sam sobie...

— Nie sam, ale los nasz wspólny, ale nieda!... Musieliśmy się rozstać, czyż nie pamiętasz?... Głód silniejszy jest nad wszystko... Dobrze pamiętam jednak, jak dzieląc się ze mną lichą strawą zawsze zostawiałeś mi część lepszą i większą, a przecież mężczyźni silniej odczuwają głód...

— Odszedłem od ciebie, ale przy tobie została ma dusza... Wszędzie szła za mną pustka i czem wydawało mi się życie, gdyż nie było ciebie... Przebac mi; wiem, żeś cierpieła i ty, stokroć więcej, lecz... przebac mi!... Proszę cię, choć nie wiem, dla czego miałabyś mi przebaczyć?! A jednak wciąż marzyłem o tej chwili, kiedy upokorzę się przed tobą, wyznam wszystko i usłyszę z ust twoich przebaczenie... Przebac mi przez dobroć twoją, przebac mi przez miłość naszą, pozwól mi zagładzić i naprawić to przewinienie, które ciąży mi jak góra ołowiu...

— Nie mów tak! Słowa twoje boją mię. Gdyby nawet wisa, o której mówisz istniała, gdybyś porzucił mię nie z musu, a dla swa-

woli, to czyż obecny twój powrót nie znał jej całkowicie?... Nigdy nie marzyłam o tem, że wrócisz, że znów będziesz mi mówił tak słodkie rzeczy, że zobaczę cię choćby na chwilę... Wydało mi się, że nas rozdarta na zawsze, że gruby sieprzebyty mur rozdzielił nas...

— Na chwilę?!... — przerwał jej niecierpliwie. — Dlaczego mówisz, że na chwilę? Powiedz raczej na przeciąg siedmiu żyć, na dziewięć wieków, ukochana!...

Rozmiał się radośnie i przysunął tak blisko, że mógł już ramię zarzucić poza nią.

— Nie przestawałam nigdy modlić się do bogów o twoje szczęście... I oto nagrodzili mnie, albowiem twoje szczęście znowu stało się mojem!...

— Jeżeli nie odepchniesz mię, najśladza, to wiedz, że przyszedłem, aby pozostać z tobą na zawsze, na zawsze, na zawsze... Żadne moce nie rozłączą nas teraz!... Mam ma jatek, mam przyjaciół... Jutro przywiozę tu moje rzeczy i moi słudzy będą ci służyć... O, my uczynimy ten przybytek przybytkiem szczęśliwym i pięknym... Odnowimy i ubarwimy go ślicznie i kwiaty zasadzimy dokoła...

A dziś — dodał z pewnym zamieszaniem — przybyłem tak późno i nie zmieniłem swej podróźnej odzieży jedynie dlatego, że pragnąłem cię zobaczyć jak najprędzej i usłyszeć od ciebie swój wyrok...

— Wyrok?! — szepnęła ze smutnym uśmiechem. — Nie my wydajemy wyrok!...

Pochyliła piękną głowę na jego ramię i podczas gdy on głaskał łagodnie jej delika-

tną, jak płatek lotosu szyję, opowiadała cicho o tem, co stało się w Kioto po jego wyjeździe.

— O sobie opowiedz mi, ukochana, o sobie!... Gdzie mieszkałaś?... Czy i ty tęskniłaś?...

— Mieszkałam tutaj!... Czy warto, miły, mówić o stosunkach, których już nie ma, o troskach, które się nie powtórzą?... Opowiem ci lepiej historję rodziny Takakury Dajagona, przecie ich znałaś...

— Owszem, znałam ich... Więc widywałaś się z nimi?... Pamiętali o tobie? Będę ich przyjacielem na wieki!

— Sprawa ta była bardzo głośna w Kioto... Gawędzili do późnej nocy. O Tojo mówiła o wszystkim prócz własnych smutków i przebytej nędzy. A gdy nadszedł czas zaprowa dziła męża do południowego bardziej zaciśnzonego pokoiku, który niegdyś był ich sypialnią.

— Nie masz nikogo do pomocy? — spytał, gdy zaczęła własnoręcznie stać pościel.

— Nie mam! — odpowiedziała z wesołym śmiechem. — Nie najmowałam służącej, gdyż sama łatwo dawałam sobie radę... Wiesz, że mam silne ręce!

— Jutro będziesz miała dużo sług — upewniał ją. — Dobrych, zręcznych sług, których będziesz jedyną panią! Wszystko będzie, jak zechcesz!...

Czekał ze drżeniem na chwilę, kiedy przytuli ją do siebie i poczuje ją całą przy sobie, jak dawniej...

Spać im nie chciało się — nie mogli; serca

mieli tak pełne, dusze tak wzburzone... Leczeli splątani w objęciach i mówili, cichutko szepłali o swej miłości, swem szczęściu odzyskanem, o przeszłości, teraźniejszości, przyszłości...

Minęła „godzina byka“, minęła „godzina tygrysa“...)

Baisu wydało się, że żona mu bliżej w objęciach, staje się coraz smutniejsza, że głos jej cichnie i jak gdyby oddala się.

— Słuj, ukochana, jesteś znudzona!... Zmknij oczy, a ja będę patrzył! Nastawał.

— O, nie, nie!... Mów dalej!... Mów, mów!... — błagała. — Niech wciąż cię słyszę...

Mówił więc, wpatrując się z miłością w mgłace się coraz bardziej rysy. Różowy świat zaczął przesiąkać przez otwory w oknach i roztopiać bursztynowy zmrok uchodzącej nocy.

Samuraj odsunął się od zasypiającej żony i zamknął niechętnie powieki.

Unął.

Gdy ocknął się, blask dnia wdierał się wszystkimi szparami okiennic. Ze zdziwieniem spostrzegł, że leży na zgnitych deskach podłogi.

— Co to znaczy?... Czyżby to, co w nocy, zaszło, było snem tylko?! Ależ nie — on tu śpi!

Nachylił się, przyjrzał i w tył cofnął z kropnym wykrzykiem: śpiąca nie miała twarzy!

) Dobę dzielił Japończycy dawniej na 12 okresów, noszących nazwy różnych zwierząt; godzina byka od 2 do 4 w nocy była godziną duchów.

Nowość! Glicerynowa pastę pod nazwą „ATLAS“ polecamy jako najlepszą do czyszczenia obuwia **Uwaga:** Pata wolna od niszczącej obuwia terpentyny. Zawiera Gliceryn **Fabryka pasty i czernidla „Victoria“ w Podgórzu.**

opierać rachuby na stosunku Słowian austriackich wobec rosyjskich. Mówi wprost bez osłonek carowi w oczy, że wcielenie Słowian austriackich, sprowadzenie ich na poziom Rosji oznaczałoby krok wstecz i że Słowianie austriacy sami to wiedzą i sami tak, a nie inaczej rozumieją sytuację.

(Dokończenie nastąpi).

Napężenie austro-rosyjskie a Niemcy.

Hr. Aehrenthal był przez kilka dni gościem w Berlinie, aby — jak z komunikatów urzędowych wynika — porozumieć się z kanclerzem Bethmanem Hollwegiem co do dalszego, naturalnie za obopólnym porozumieniem, postępowania wobec Rosji. Przy tej okazji prasa francuska znowu poruszyła rzekomo istniejące sprzeczności między Austro-Węgrami a Niemcami na cały kompleks spraw połączonych z polityką zagraniczną. Zdaniem pism paryskich w Berlinie są niezadowoleni ze zbytnej samodzielności, jaką Austria po 30-letnim i tnienu przymierza okazuje. W Berlinie p. zyczajano się uważać Austrię za „sekundanta” bez własnej myśli i własnych planów; tymczasem hr. Aehrenthal swą polityką aneksyjną nie tylko wyemancypował się z pod dyktatu Berlina, lecz zmusił dyplomację niemiecką do stanowczego zdeklarowania się przeciw Rosji. Tego starzy dyplomaci niemieccy nie mogą mu przebaczyć, a następstwem był plan — przedsięwzięty przez Wilhelma arcyksięcia Franciszka Ferdynanda podczas jego bytności w Berlinie — aby Austria poświęciła Aehrenthala a Rosya Izwołskiego, z czym złągodzenie różnic austriacko-rosyjskich nastąpi samo przez się. Polityka hr. Aehrenthala jest jednak tak silną, że w Wiedniu radę tę odrzucono, a hr. Aehrenthal znalazł teraz sposobność do zemsty przez to, że prosto z Berlina pojechał do Monachium dla zademonstrowania, że oprócz Prus istnieją w Niemczech jeszcze inne czynniki, z którymi Austria się liczy.

Jak zwykle w takich wypadkach się dzieje, półurzędowa prasa niemiecka pogłoskom tym zaprzeczyła, a na zewnątrz usiłowała dowiedzieć solidarności z Austrią w ten sposób, że wystosowała pod adresem Rosji ostrzeżenie, aby miarkowała się w swych burzliwych prowokacjach na Bałkanie. Bo też rzeczywiście Rosya robi co może, aby ludzi przeciw Austrii. Ostentacyjne przyjęcie Ferdynanda bułgarskiego, po którym przyjdzie kolej na Piotra serbskiego, jest silnym dowodem, że Rosya — nie mogąc wystąpić przeciw Austrii wprost, usiłuje zmobilizować przeciw niej państwa bałkańskie, względnie usiłuje podszepnąć je przeciw Turcji, aby spowodować zmianę stosunków na niekorzyść Austrii. Rzecz oczywista, że takie wichrzzenia wywołują w Berlinie silne zaniepokojenie.

Leżało przed nim jeno ciało kobiety, zawiąnięte w całun śmiertelny, ciało do tego stopnia wychudłe, że z nich nie zostało prócz kości, powleczonej ciemną skórą i długiego czarnego warkocza...

Drżący samuraj stał zmartwiony w promieniach porannego słońca, obojętnie świecącej wewnątrz pokoju. Lodowate przebieżenie zwolna zamieniało się w jego sercu w rozpacz bezdenną, bezbrzeżną, a tak bolesną, iż uchodząc przed nią chwylał się cienia na dziei.

Wybiegł na ulicę i zaczął pierwszy przechodnia.

— Panie, czcigodny panie, czy to ulica „Naka naori”?

— Tak, to jest istotnie ulica „Naka naori”.

— A czy nie wie pan gdzie tu dom samuraja Hanaki Baisu?

— Acha, jest taki dom, ale on stoi pusty. Tam już oddawna nikt nie mieszka. On należał do żony samuraja, który opuścił miasto wiele lat temu, rozwiódł się z tą kobietą, aby zaślubić inną... Smutna to historia!... Opuszczona z tęsknoty zachorewała. Nie miała w Kioto ani krewnych, ani znajomych, wogóle nikogo, koby mógł się o nią zatroszczyć... Zdeje się, umarła samotna tegoż roku... dziesiątego dnia, dziesiątego miesiąca, jeśli się nie myli...

Samuraj rozśmiał się tak strasznie śmiechem, że przehadził się pospieszył, uchylił kapelusza i oddalił się nie oglądając za siebie...

Boją się tam, że z rozwojem wypadków w dzisiejszym tempie będą Niemcy musieli w myśl obowiązków sprzymierzeńca Austrii otwarcie wystąpić przeciw Rosji, co sprzeciwiałoby się tradycji niemieckiej utrzymującej dobre stosunki na obydwóch frontach. A te usiłowania Niemiec doprowadzenia do porozumienia między Austrią a Rosją kosztem interesów Austrii — znajdują poparcie u niektórych czynników w Austrii samej. Wszak na środowym posiedzeniu Izby panów hr. Latour, który tam reprezentuje chrześcijańsko-socjalne stronnictwo, nawoływał do zgody z Rosją, przypominał usługi oddane przez Rosję Austrii w powstaniu węgierskim, unosił się nad przymierzem trójcesarskim itd.

Są to wszystko razem wzięwszy oznaki zwiastujące burzę. Zdeje się, że Rosya koniecznie szuka zemsty za zeszłoroczną klęskę i niewiadamo, kiedy pożar może wybuchnąć. Wówczas okaże się, o ile Austria może polegać na przymierzu z Niemcami.

Płaca robotnicza a drożyzna.

Wśród burżuazji wciąż jeszcze jest w obiegu fałszywa legenda, jakoby przyczyną szalejącej obecnie drożyzny było skrócenie dnia pracy i podwyższenie płacy robotniczej. Prawdą jest, iż związki zawodowe wywalczyły skrócenie dnia pracy i podwyższenie płacy robotniczej, ale to nie wpłynęło na wzmoczenie się drożyzny. — Skrócenie bowiem dnia roboczego podnosi znacznie wydajność pracy. Kiedy słynna fabryka przyrządów optycznych Zeissa w Jenie zmniejszyła 9-godzinny dzień pracy na 8-godzinny, wydajność pracy robotniczej wzrosła o 16 5/10%, czyli o 1/6; 30 robotników wykonało tę samą pracę w 8 godzinach, co dawniej 31 w 9 godzinach. W fabrykach kwasu siarczanego „Société de Produits Chimiques” w 1892 r. w miejscach 12-godzinnej pracy wprowadzono 8-godzinny; ilość produkcji pozostała ta sama, mimo iż czas pracy skrócono o 4 godziny. W fabryce maszyn Mathera i Platla w Salford obok Manchester, zatrudniającej 12.000 robotników, skrócono w r. 1893 tygodniowy czas pracy z 53 godzin na 48; mimo to produkcja wzrosła. W państwowych warsztatach Anglii pracuje od 1894 roku 18.641 ludzi zamiast 53 3/4 godzin tygodniowo 48 godzin. Ani koszt produkcji nie wzrosły, ani nie zmniejszyły się dochód.

Inspektor przemysłowy w Dolnej Alzacji pisze, iż skrócenie 12-godzinnego dnia pracy na 11-godzinny w tkactwie podniosło wydajność pracy tkacza stosownie do jakości tkanej materii o 6/8 do 9/10. — Ze zwiększaniem się płacy robotnika, ze zmniejszaniem się czasu pracy wzrasta wydajność pracy jego. Zwiększenie wydajności zależy od techniki danej fabryki. Ale nawet tam, gdzie wzrost pracy nie idzie w parze ze wzrostem wydajności pracy, koszt produkcji nie podnosi się w tej wysokości, jak płace robocze. Każde przedsiębiorstwo pracuje dwoma kapitałami: kapitałem stałym (maszyny, materiały surowe) i kapitałem ruchomym (płaca robotnicza). Jeżeli produkcja danego towaru kosztuje 100 K, z czego na płacę robotniczą wypada 30 K, na inną wydatki 70 K, to w razie 10% podwyższenia płacy robotniczej (z 30 na 33 K) koszt produkcji wzrosną z 100 na 103 K, czyli o 3%, mimo iż płace robotnicze wzrosły o 10%. Wzrost cen, który w ostatnich latach wynosi 30, 50, a nawet 100%, nie wypływa ze wzrostu płac robotniczych. — W rzeczywistości cena najważniejszych towarów nie zależy zupełnie od płacy robotniczej. Kartel cukrowy sprzedaje cukier jak najdrożej; cena jego jednak nie może być wyższą, niż cena cukru zagranicznego, bo wtedy kupcy cukier sprowadziliby z zagranicy. Cena cukru krajowego jest więc nieco niższą od ceny cukru wszechświatowego, kosztów transportu i cła. Gdyby więc wzrosły płace robotników w cukrowniach, to mimo tego kartel nie może cen podwyższyć, gdyż sprowadzanyby cukier zagraniczny. Gdy zaś płace robotnicze spadną, cukier wcale nie potanieje, gdyż kartel nie boi się zagranicznej konkurencji.

Zupełnie tak samo jest z cenami węgla. Jeżeliby górnicy austriacy dostali znaczne podwyższenie płacy, to właściciele kopalni nie mogą cen węgla podnieść wyżej cen węgla zagranicznego. Dla nich miarodajną do podnoszenia ceny węgla jest

cena węgla zagranicznego i kosztów transportu do Austrii. Cena węgla krajowego wyżej tej granicy nie podniesie się, boby sprowadzono węgiel zagraniczny, ale też i nie spadnie znacznie niżej.

To samo mamy z ceną zboża. Wysokie cło zbożowe dozwala krajowym producentom zboża podnieść cenę zboża do ceny zboża zagranicznego, kosztów jego transportu i cła. Cena zboża nie zależy od płac robotników rolnych, które są niskie i bardzo słabo wzrastają, ale od cła zbożowego, które dozwala na wyzysk ludności.

Nie da się zaprzeczyć, że przy niektórych innych towarach podwyższenie płacy robotniczej wpływa na podniesienie się cen. Jeżeli np. podniosą się płace tylko robotników krawieckich, to mimo to nie od razu podniosą się ceny ubrań. Cena bowiem ubrań zależy od stosunku popytu do podaży, od stosunku zapotrzebowania do ilości produkcji. Ceny więc ubrań zostaną te same mimo większych kosztów produkcji, zyski przedsiębiorców znacząco maleć, a przemysł ubraniowy uznany zostanie w kołach przemysłowców jako „zły interes”. Żaden kapitalista nie umieszca w nim swego kapitału i produkcji zupełnie się nie zwiększa, a nawet zmniejsza. Stosunek między produkcją a zapotrzebowaniem układa się na niekorzyść zapotrzebowania i ceny zaczynają wzrastać. Kapitały umieszczają przedsiębiorcy w innych gałęziach przemysłowych. Przez to idą w górę ceny ubrań, ale za to tanieją inne towary.

Jeżeli zaś podnoszą się płace robotnicze we wszystkich gałęziach przemysłu, to wzrasta zapotrzebowanie środków spożywczych, podczas gdy spadają ceny towarów zbytkowych — gdy dochody przedsiębiorców się zmniejszają. A więc i w ten sposób nie można wytłómaczyć powszechnej drożyzny. Po jakimś czasie rozszerza się produkcja środków żywności, a zmniejsza się produkcja środków zbytku i spadają ceny środków spożywczych, a wzrastają ceny środków zbytku. O ile podnoszą się płace robotnicze — o tyle zmniejsza się nadwartość. Z podniesieniem się płac nie zwiększa się masa wartości, lecz zmienia się podział wartości pracy na korzyść płacy robotniczej. Pogląd, uznający podwyższenie płacy robotniczej za powód drożyzny, ma przyczynę w tem, iż podwyższenie płacy idzie w parze z podwyższeniem cen. W razie bowiem dobrej koniunktury, kiedy zapotrzebowanie jest znacznie większe od produkcji, związki zawodowe podejmują walkę o płacę. W razie dobrej koniunktury cena towarów, bez względu na to, czy robotnicy uzyskują podwyższenie płacy, czy nie — wzrasta. Wzrost ten wywołują też kartele lokalne. Tak np. w Krakowie kartel cegielni dyktuje ceny cegły, nie bojąc się konkurencji cegielni z dalszych okolic z powodu wysokich kosztów przewozu.

Płace w cegielniach są śmiesznie małe. Zdanie, iż robotnicy wywołują drożyznę, jest zupełnie błędne. Austria ma niższe płace, ale wyższe ceny towarów, niż w Anglii. To samo Galicya ma niższe płace robotnicze, a ceny wyższe od innych krajów austriackich.

Płace robotników rolnych są niskie i słabo się podnoszą, mimo to właśnie ceny środków spożywczych znacznie bardziej wzrosły od cen towarów przemysłowych, chociaż robotnicy przemysłowi dzięki organizacjom wywalczyli znaczne podwyższenie płacy. Nietylko podwyższenie płacy robotniczej nie jest przyczyną drożyzny, lecz właśnie drożyzna zmniejsza pokupność płacy robotniczej i pogarsza stanowisko klasy pracującej. Chociaż płaca pieniężna wzrasta, to płaca rzeczowa zmniejsza się. Drożyzna zaostrza walkę klasową proletariatu i wywołuje ciągłe walki o podwyższenie płacy. Drożyzna zmusza robotników do wzmocnienia organizacji zawodowych i politycznych, gdyż tylko w ten sposób mogą oni wywalczać sobie lepsze warunki bytu.

Smutne losy lodowni.

Po szeregu zarzutów i ebrończych prostowań w sprawie wydzierżawienia fabryk wojskowych lodu przez prezesa Koła polskiego p. Głabińskiego, chcemy po raz ostatni zestawić szereg faktów niezbitych, które świadczą, że p. Głabiński prowadził sprawę co najmniej w najwyższym stopniu niezręcznie i jeżeli miał

zamiar służenia krajowi przez ową dzierżawę, z celem tym się rozminął.

Stwierdzamy więc, że:

1. W aktach ministerstwa wojny jest zapisek, że lodownie mają być wydzierżawione („verpachtet”) p. Głabińskiemu, a dzierżawa bez kontraktu jest niemożliwą.

2. Minister dla Galicyi o tej całej sprawie nic nie wiedział; dziwnym więc jest postępowanie p. Głabińskiego, który ominął zupełnie męża zaufania Koła w ministerstwie.

3. Dotąd nie stworzono żadnej organizacji krajowej dla dzierżawy owych lodowni, dlatego to opinia publiczna kraju nic o zamiarach p. Głabińskiego nie wiedziała, aż pojawiły się artykuły w „Naprzodzie”.

4. Przyznanie się p. Grabskiego do tego, że on miał tę sprawę przygotować, względnie z Kółkami rolniczymi przeprowadzić, świadczy o tem, że ze sprawy „krajowej” mogła powstać sprawa „partyjna”.

Wobec tego, że zamiast laurów zdobył sobie p. Głabiński nawet u swoich przyjaciół tylko wzmruszenie ramionami i zdziwienie, trudno poważnie brać wybuchy wściekłości p. Grabskiego w „Słowie polskim”. Kto się tak gniewa, zwykle nie ma racji.

A na przyszłość prosimy p. prezesa Koła polskiego, aby kraj uszczęśliwił z wiedzą kraju, gdyż w cieniach biur intendantkich dotąd szczęście kraju nie wyrosło...

Sensacyjny zwrot w sprawie porucznika Hofrichtera.

Wielką sensację wywołało aresztowanie w Zagrzebiu znanej awanturki Milikiewicz, które ma stać w związku ze sprawą Hofrichtera. Aresztowana ma lat 26, nazywa się właścicielką Amanda Maryanowicz i podawała się powszechnie za wdowę po kapitanie, uchodziła także za słuchaczkę medycyny. Skonstatowano, iż w jesieni ubiegłego roku udała się jej w Budapeszcie nabyć znaczną ilość cyankali. Policja stwierdziła, iż w krytycznym czasie bawiła ona w Wiedniu i Lincu.

Sprawa przedstawia się dotąd w sposób bardzo tajemniczy. Maryanowiczowa jest narodowości serbskiej i znana była z tego, że przebywała wiele w kołach oficerskich. Była już kilkakrotnie aresztowaną, a nawet raz za szpiegostwo, ale wypuszczono ją wtedy na wolność z braku dowodów. Podróżowała wiele po miastach austriackich, a także była w Moskiewie. Niedawno pozostawała w podejrzeniu, że to ona dostarczyła znanych „dokumentów” do procesu Friedjunga, a także kierowano przeciw niej podejrzenie, że była szpiegiem politycznym serbskim i że ona właśnie zamierzała wytruć oficerów sztabu generalnego austriackiego.

Maryanowiczowa bardzo często rozmawiała o sprawie Hofrichtera i nieraz głośno kategorycznie, że Hofrichter jest zupełnie niewinny i że nie wogóle nie wie o zamachu na oficerów sztabu; równocześnie zaś opowiadała dokładnie o przesłuchaniach trucizny, oraz o śmierci kapitana Madera.

Stwierdzono, że jeździła często do Wiednia, Lincu i Zemunia, gdzie stykała się z oficerami sztabu. Ona sama często chlubiła się, że zna cały szematyzm wojskowy austro-węgierski i nieraz wymieniała szereg nazwisk oficerów sztabu, cytując nawet ich imiona.

Czasem przedstawiała się jako wdowa po kapitanie, często jako słuchaczka medycyny, a nieraz nawet jako doktor medycyny.

Przed niedawnym czasem znikła z Zagrzebia i przebywała na Węgrzech, zwłaszcza w Budapeszcie. Dochodzenia wykazały, że dnia 14 października z. r. była w posiadaniu cyankali. Truciznę tę skradła w klinice w Budapeszcie, gdzie zajęta była jako słuchaczka medycyny. Bezpośrednio po owym pobycie w Budapeszcie widziano ją w Wiedniu i Lincu.

Podjętym ją, że chciała wytruć sztab generalny jako patriotka serbska.

W ciągu dnia wczorajszego przesłuchiwanie Maryanowiczową przez kilka godzin. Szczegóły śledztwa trzymane są dotąd w najściślejszej tajemnicy. Dziś przesłuchiwanie odbędzie się w dalszym ciągu.

Dzienniki donoszą, że podejrzenie przeciw Maryanowiczowej o usiłowany zamach trucicielski na oficerów austriackiego sztabu generalnego znalazło jeszcze potwierdzenie w tej okoliczności, że pismo jej jest nadzwyczajnie podobne do pisma na listach, które



Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy SKŁAD GRAMOFONÓW
Józefa Wekslera

LWÓW, SYKSTUSKA 2. Telefon 2033/II. KRAKÓW, GRODZKA 71. Telefon 641.

Przeróbki lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz

WYBÓR PATHÉFONÓW I PŁYT.

Odniesiony na wystawie jubileuszowej najwyższemu odznaczeniem Grand Prix 1908. Jeneralne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek”. Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszorzędnych znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 koron.

Cenniki darmo i opatnie.

20.000 płyt na składzie.



Płyty z nakładem po 4 koron.

były dołączane do pigulek, rozesłanych oficerom sztabu. Nadto zwraca uwagę, że Ma ryanowiczowa mówiła biele po francusku i temu przypisują użycie na ofertach reklamowych wyrażenia: „Charles Francis”, oraz nie których zwrotów, przypominających francuszczyznę.

Proces hr. Tarnowskiej.

W Wenecji rozpoczął się wczoraj proces o zamordowanie hr. Komarowskiego.

Największą ciekawością budzi Tarnowska. To też koło mostu Rialto, którego miano ją przewieźć, zebrało się kilkaset gondoli. Gdy Tarnowska, której pozwolono jechać w gondoli w towarzystwie zakonnicy i pod osłoną kilku karabinierów ujrzała taki tłum, wydała okrzyk przerażenia. Ubrana była wykwintnie. Natychmiast zapuściła na twarz woalkę. Natomiast jej towarzyszkę, pokojówkę Perier, prowadząc pieszo. Znać było, że cieszyła ją sensacja, jaką wywołuje. Pierwszy dzień poświęcony był wylosowaniu ławy przysięgłych. Procedura włoska jest w tej mierze bardzo skomplikowana, a nadto przysięgli ze względu na długie procesa, starają się uwolnić.

Przewodnictwo rozprawy objął radca sądu krajowego Anegelo Fusinato, prokuratorę reprezentuje Wiktor Randi. Kollegium obrońców stanowią: Naumowa, adwokaci: Bertaccoli, Triussi, Marigonda; Tarnowskiej: Diana, Vecchini, Golli; Priłukowa: Caratti, Luzatti, Florian; pokojówki Perier: Bachia, Ela Musatti, Alberto Musatti.

Hr. Komarowska, matka zamordowanego, przyłączając się do postępowania karnego imieniem rodziny, powołała na swych przedstawicieli adwokatów Federa i Carneluthiego. Rzeczoznawcami sądowymi dla Naumowa są prof. Leonard Bianchi i prof. Cappelletti; dla Tarnowskiej prof. Wawrzyniec Borri i prof. Ernest Belmonto. Rozprawa potrwa prawdopodobnie około trzech miesięcy.

Wczorajsza rozprawa trwała krótko. Przed palacem sprawiedliwości zebrały się tłumy; do Wenecji przybyło wiele obcych osób, zwłaszcza Rosyan. Gdy najpierw pojawiła się współoskarżona Perier, pokojówka Tarnowskiej, tłumy demonstrowały przeciw niej. Demonstracja przybrała jeszcze gwałtowniejszą formę, gdy przybyła w gondoli, eskortowana przez karabinierów, Tarnowska. Gdy na jej widok tłumy zawołały „Abasso Tarnowska”, oskarżona zaczęła się silnie początkowo, wkrótce jednak zapanowała nad sobą, patrząc z góry na tłum. Ubrana była w elegancką czarną toaletę i wielki modny kapeluszek.

Współoskarżony Priłukow zeznał się znacznie w czasie śledztwa. Naumow wygląda zmierzony i jest bledy.

Tuż przed rozpoczęciem rozprawy poprosiła Tarnowska o szklanek wino, aby się poکرzepić, gdyż całą noc nie spała.

W sali znajdują się stopy aktów, dotyczących sprawy.

Po odebraniu generalistów odroczone rozprawę do dnia dzisiejszego.

Gdy oskarżona oświadczyła, że chce zeznawać po włosku, odezwały się na sali brawa. Wogóle wszyscy oskarżeni oświadczyli, że będą zeznawać po włosku, gdyż w czasie pobytu w więzieniu wyuczili się dobrze tego języka.

Ojciec Naumowa, który tu przybył, interwiewowany przez dziennikarzy, wyraził nadzieję, że syn jego będzie uwolniony, gdyż lekarze uznają go niewątpliwie za nieopieczalnego.

Na rozprawie popołudniowej odczytano akt oskarżenia, a prezydent objaśnił go oskarżonym. Naumow płakał podczas czytania aktu oskarżenia. Tarnowska, mimo że prezydent wspominał o jej udziale w morderstwie, zachowała się zupełnie spokojnie. Po zaprzysiężeniu rzeczoznawców-psychiatrów, rozprawę odroczone.

Brudy emigracyjne.

Pod tytułem „Korupcyja w kierownictwie partynem S. D. K. P. i L. (Porachunek publiczny)” wyszła świeżo z druku we Lwowie broszura, napisana przez E. Krymskiego, byłego kierownika biura sekcji za graniczną tejże partii. Broszura ta niechybnie wywoła radość całej prasy wroga socjalizmowi, której da sposobność do rozpisywania się o „zgniliznie socjalistycznej”. Tem energiczniej musimy się tedy zastrzedz, że stosunki w tej broszurze opisane nie są obrazem polskiego świata socjalistycznego, lecz pewnej grupy emigranckiej, odosobnionej się wrogo do całego polskiego socjalizmu. Jeżeli choć czwarta część tego, co pisze Krymski, jest prawdą, to grupa ta jest nawskróś zgangrenowana. Mianowicie Krymski, wydałony z owej partii, jak twierdzi, niesłusznie,

przytacza w swej broszurze szereg jaskrawych faktów bardzo źle świadczących o osobach odgrywających rolę kierownicze w tej grupie; zwłaszcza jakąś „towaryszkę Malajkę” obciąża Krymski wprost niesłychanymi zarzutami moralnej natury i twierdzi, że cały szereg kierowników S. D. K. P. i L. tej kobiecie ulega; występuje dalej Krymski przeciw mającemu w Berlinie siedzibę zarządowi głównemu S. D. K. P. i L., który na ostatnim zjeździe tejże partii otrzymał wedle twierdzenia Krymskiego wyraźny wotum nieufności; występuje z oskarżeniami przeciw poszczególnym członkom tegoż zarządu główne go, nie oszczędza nawet Różę Luksemburg, którą ironicznie „Matką Różą” nazywa, i za powiada jeszcze dalsze rewelacje.

W interesie polskiego socjalizmu zastrzegamy się stanowczo przeciw przypisywaniu polskiemu obozowi socjalistycznemu przytoczonych w tej broszurze faktów. — W świecie socjalistycznym, zarówno polskim, jak wszystkich innych krajów, panuje atmosfera moralna wykluczająca wprost takie stosunki, jakie opisuje Krymski. Tylko wśród ludzi nie mających nie wspólnego z ruchem robotniczym, a zwyrodniałych ideowo i moralnie, może zapanować taka zgnilizna. Do zdrowego ruchu robotniczego nie ma ona przystępu i mieć go nie może.

Z literatury i sztuki.

Koncert E. Wawnikowicz-Tatarczuchowej i Z. Dawidsonówny. P. Wawnikowicz-Tatarczuchowa ma już w Krakowie wyrobioną reputację. Jej głos nie wielki, nie krzyżący robi wrażenie bardzo miłe, ujmujące swobodą i aksamitnością. Technika jej wprowadza nie dorównywa tym zdolnościom gimnastyki głosowej, jaką się popisuje przeważna część śpiewaczek, ale w sferach salonowych drobniaków znajduje swe pole i tutaj obraca się z całą kokieteryjną prawie swobodą. Dlatego nie poręga ona audytoryum, ale podbija, techniczną subtelnym czarem. Do jej zalet również zaliczyć należy pewne broderie, trafnie i szlachetnie dobrane, nadające wszystkimu, co śpiewa, cechę indywidualności.

Druga koncertantka, uczennica prof. Lalewicz, panna Z. Dawidsonówna, wykazała wczoraj przedewszystkiem wyborne wykszolenie i sumienną pracę pod wytrawnym kierownictwem. To też wszystkie wykonane utwory zasługują na miano poprawne zagranich. Wszystkie uwagi w nutach zaznaczone zostały wykonane precyzyjnie, strona techniczna zupełnie opuszczona chwilami ujawniała ładne miejsc, ale tego, co ożywia utwór, nie było widać, ani indywidualności, ani myśli; stąd bezbarwność, a raczej jednobarwność, nie dająca spozrzeć zbytnio tego, co się nazywa inteligencją muzyczną. T. Ch.

W niedzielę 6 marca o godz. 3 1/2 po południu w lokalu Kasy chorych (Dunajewskiego 5, I. p.)

odbędzie się

ZGROMADZENIE KOBIEC.

Porządek dzienny:

1. Drożyzna.
2. Kobieta w ruchu robotniczym.

Referenci: dr Marya Balsigerowa i tow. Emil Haacker.

KRONIKA.

Kraków, 5 marca.

Jeszcze analogia Borowskiej z Tarnowską. „Głos Narodu” podaje o Tarnowskiej charakterystyczny szczegół, iż w więzieniu oddaje się ona gorliwie praktykom religijnym, powtarzając przytem, że jest niewinną i padła ofiarą swego byłego adwokata i kochanka Priłukowa.

Czytelnicy przypominają sobie, iż Borowska w więzieniu też akcentowała swoją pobożność zwywaniem spowiednika.

Nowiny krakowskie.

Wybory w miejskiej Kasie chorych w Krakowie. Jutro, w niedzielę 6 marca, odbędzie się wybory reprezentantów pracodawców. W przyszłą zaś niedzielę 13 marca odbędzie się wybory delegatów robotników, o czym szczegółowo donosi obywatelskie zamieszczone w dziale inseratowym dzisiejszego numeru „Naprzodu”.

Aresztowanie agentki ochrony. Policja aresztowała wczoraj 23-letnią Antoninę Ręko-

siewiczównę z Warszawy pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosyi. Rekosiewiczówna w ciągu ubiegłego roku kilkakrotnie przyjeżdżała do Krakowa, przebywając po kilka dni zawsze pod innym nazwiskiem. To zwróciło na nią uwagę, a gdy w tym tygodniu znowu przyjechała, została aresztowana.

Jak słycać, policja zebrała dowody, że R. utrzymywała stałe stosunki z ochroną w Warszawie i że pełniła rolę pośredniczki między ochroną a jej szpiegami w Galicyi. Zwyczajnie przyjeżdżała w towarzystwie męża, za którym policja czyni poszukiwania.

Redakcja Żywego dziennika wskutek licznych zapytań słuchaczy postanowiła uchylić część tajemnicy redakcyjnej i ogłosić na zwiska niektórych współpracowników. Wśród wielu innych przyrzekli udział pp. Zofia Rygiel Nalkowska, Avanti, Trzciniński, Lemański z Warszawy. Redaktorem jest p. Bronisław Kulakowski. Liczne korespondency z całego świata zostały już nadesłane, wśród nich i z „Momusa” warszawskiego.

Wiec w Podgórzu w sprawie zniesienia propinacji i w sprawie reformy szynkarstwa odbędzie się we wtorek 8 marca w sali „Sokoła” podgórskiego. Referenci: dr Filip Eisenberg (Alkohol a zdrowie), dr Augustyn Wróblewski (Reforma szynkarstwa) i tow. dr Emil Bobrowski (Alkohol jako czynnik podatkowy w państwie, kraju i gminie). Wiec i zapowiedziane referaty budzą wielkie zainteresowanie w mieście.

Sprawa konduktora Gałuszki. Przed trzema tygodniami napadł na rynku podgórskim były konduktor kolejowy Maciej Gałuszka na lekarza kolejowego dra Piórkę, którego obchodzenie się z chorymi kilkakrotnie już mieliśmy sposobność opisać. Gałuszka, który służył 17 lat przy kolei, został w r. 1908 uznany za umysłowo chorego i odda lony z kolei bez pensyi, został rzucony na pastwę głodu i nędzy z żoną i trójgiem drobnych dzieci. W napadzie szału, czy też rozpacz napadł przed 3 tygodniami na dra Piórkę i pokaleczył go ka mieniem. Aresztowany następnie pozostaje dotąd w areszcie, a żona i dzieci w nędzy. Nie można zrozumieć tego zachowania się sądu. Albo Gałuszka jest umysłowo chorym a w takim razie należy go umieścić w szpitalu, albo nie jest chorym, a w takim razie nie on wareszcie siedzieć powinien, lecz ci, którzy go uznali za waryata i rzucili wraz z rodziną na pastwę nędzy i rozpacz.

Aresztowanie w Podgórzu. Wielką sensację wywołało w mieście aresztowanie kupca tujejszego i radnego miejskiego Izaaka Aleksandrowicza, znanego w mieście pod pseudonimem „Iciu Gap”. Aresztowanie to pozostaje w związku z niedawem ostrzeżeniem, umieszczonym w inseratach „Naprzodu” przez p. Artura Josefthala, a za rzucającym firmie I Aleksandrowicz „oszu kańcze manipulacje przez wystawianie fałszywych rachunków, przez policzenie fałszywej wagi i stopniowania” przy sprzedaży apirytsu. Aresztowania dokonał sędzia śledczy p. Taubenschlag. Oprócz p. Aleksandrowicza aresztowano zięcia jego Zygmunta Schapirę, który ma być głównym winowajcą. W mieście panuje opinia, że p. Aleksandrowicz złożył mandat, czekając wyników śledztwa.

Wycieczka do gabletu geologicznego dla Podgórza, Ludwinowa i B. rku urządziła w niedzielę 6 marca Uniwersytet ludowy. Punkt zborny o godz. 10 rano w Uniw. lud. (Szewska 16). Wstęp wolny.

Dla biblioteki Towarzystwa Domu robotniczego w Podgórzu nadesłali w dalszym ciągu: p. dyr. Bednarski 5 tomów, p. K. 45 tomów, księgarnia K. Wojnara 5 tomów, księgarnia Spółki wyd. 13 tomów, księgarnia B. Połanieckiego we Lwowie 23 tomy i mapę Galicyi, p. Sikorska 10 K, p. Wanda Keplerówna z Chrzanowa 10 K. Wszystkim ofiarodawcom składamy publiczne podziękowanie. Jan Jaworski. Dr E. Bobrowski.

Wiecór artystyczny urzędu w sobotę 12 marca Stowarzyszenie „Wzajemna pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego”. Program bardzo interesujący obejmuje prócz produkcji artystycznych (śpiew solowy, deklamacje, gra na skrzypcach, utwory kabaretowe i t. p.) gry i zabawy towarzyskie. Udział w wykonaniu artystycznej części programu przyjął raczyli p. Dattnerówna, pp. Adamowicz, Lustgarten, Charzewski i wielu innych. Szczegółowy program ogłoszony zostanie w przyszłym tygodniu. Bilety po 1 K i po 50 h nabywać można w sali bufetowej Związku stow. rob., ul. Wiślna 5.

Odczyt dla starszej młodzieży szkół średnich i wydziałowych odbędzie się staraniem sekcji odczytowej krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w niedzielę 6 marca b. r. o godz. 3 po południu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska 4). Odczyt o „Holdzie pruskim” Matejki wygłosi p. Tadeusz Szydłowski. Wstęp 10 h.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem sekcji odczytowej krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w niedzielę 6 marca o godzinie 4 po południu w sali I. szkoły realnej (Studencka 12). Pogadankę zgai p. Ramułtowa na temat: „Kilka uwag o celu i środkach wychowania”. Wstęp bezpłatny.

Repertuar teatru miejskiego

Sobota: „Trylogia Dubrownicka” hr. Iwona Vojnowiça (nowość).

Niedziela po południu: „Tricoche i Cacolet” (pół ceny).

Niedziela wieczór: „Trylogia Dubrownicka”.

Poniedziałek: „Na kwatery”.

Wtorek: „Wielki Fryderyk”.

Środa: „Ład w domu” (ceny znizone).

Czwartek: „Trylogia Dubrownicka”.

Piątek: Przedstawienie amatorskie.

Sobota: „Wesele za czasów rewolucyi”, sztuka w 3 aktach Sofusa Michaelisa (nowość).

Niedziela po południu: „Komedia omyłek” (pół ceny).

Niedziela wieczór: „Wesele za czasów rewolucyi”.

Poniedziałek: „Aktorki”.

Repertuar teatru ludowego

Sobota: „Mąż o 2 żonach”.

Niedziela po południu: „Mąż o 2 żonach”.

Niedziela wieczór: „Kazimierz Wielki i Esterka”.

Poniedziałek: „Pod białym koniem”.

Wtorek: „Zbójcy”.

Środa: „Mąż o 2 żonach”.

Czwartek: „Podróż w kufrze”.

Piątek: „Podróż w kufrze”.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza

(ul. Szewska 16, I. p.)

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę o godz. 7 wieczorem: p. Władysława Weychert-Szymanowska: „Idee wychowawcze na Zachodzie”.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w poniedziałek o godz. 7 wieczorem: dr Wanda Radwańska: „Anatomia i fizjologia człowieka”.

Nowiny lwowskie.

Miejska reforma wyborcza. Posiedzenie miejskiej komisji reformy wyborczej odbyło się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem radnego Riedla. Trwało ono 2 1/2 godziny. W ożywionej dyskusji zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisji. Zgodzono się ogólnie na to, że reforma jest konieczną; objawiła się jednak różnica zdań co do tego, czy reformę przeprowadzić należy ze względu na bezpieczeństwo narodowe jeszcze w bieżącej kadencji i w jakich rozmiarach. Zgłoszono szereg wniosków, jak: zmniejszenie liczby członków komisji, potrzebnej do kompletu, względnie stworzenie instytucji 15 zastępców członków; wybór subkomitetu, któryby w przeciągu dni kilkunastu przedłożył konkretne wnioski; aby ci członkowie komisji, którzy wystąpili z samodzielnymi projektami, spisali je i rozdzielili między członków komisji i t. d. Wzrostki wnioski stanowiąc będą przedmiot obrad następnego posiedzenia, które odbędzie się w najbliższy piątek.

Sprawa Putyry. Śledztwo przeciw Putyrze, którego sprawa tyle wrzawy wywołała, jest na ukończeniu. Sędzia śledczy zbadał, że prócz sfalszowanych dokumentów egzaminu prawniczego, wszystkie inne przeciw Putyrze sfalszowane akta nie przyniosły nikomu szkody. Skompromitowanych jest wiele osób wybitnych, które dawały Putyrze swe dokumenty do uzupełnienia. Zdaje się, że do rozprawy nie przyjdzie, bo Putyra prawdopodobnie uznany będzie za obłąkanego. Podobnie, jak w Krakowie, zasypuje Putyra przydyum sądu listami. Skonfiskowano u niego 500 biletów wizytowych z napisem: „Juris utriusque et philosophiae dr Jarosław Aleksander z Wielkiej Skrzynny na Smogorzewie hr. Dunin Wąsowicz na Lubieniu ks. Połubiński”.

Z kraju.

Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi aresztowała policja w Stanisławowie dnia 2 b. m. dwa indywidua, podające się za robotników z Królestwa. Znalezione przy nich: 1) książkę robotniczą na nazwisko Tomaszka Wilkosa, 2) książkę robotniczą na nazwisko Ferdynanda Kocha, 3) paszport rosyjski na nazwisko Ludwika Trzeciewskiego, 4) kuferek koszowy z rzeczami, 5) bieliznę ze znakami J. M. Zachodzi podejrzenie, że w Krakowie ukradli cudze książki robotnicze.

O pożarze w Chrzanowie, o którym wczoraj pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły:

We czwartek o godz. 3 popoł. dzwony z wieży kościelnej zaalarmowały mieszkańców, którzy, wybiegłszy na ulice, ujrzeni w stronie północno zachodniej olbrzymie kłęby dymu. Mieszkańcy tłumnie pobiegli we wskazanym kierunku, gdzie płonął wielki kompleks stodoł obok drogi z Chrzanowa do Kątów. — W jednej chwili na przestrzeni kilkumorgowej rozszalał się pożar, który przy sprzyjającym wietrze obrócił w krótkim czasie w żerzące przeszło 50 wielkich stodoł, wypełnionych słomą i sianem. Pożar wybuchł w jednej ze stodoł środkowych kompleksu, leżącej obok drogi wiodącej od gościńca głównego do Balina. W akcyi ratunkowej brały udział ochotnicze straże pożarne z Chrzanowa, Trzebini i Trzebionki, oraz z innych sąsiednich miejscowości, pracując nad zlokalizowaniem ognia. — Wielkiem utrudnieniem w akcyi ratunkowej był brak wody, oraz brak odpowiednich przyrządów ratunkowych miejscowej straży pożarnej, która nie mogła

Wszelkie **żurnale mód**

francuskie, angielskie i wiedeńskie

szczególnie **żurnal sezonowy**

cena 1 Korona, z przesyłką 1 Korona 35 hal.

na wiosnę i lato 1910 zawierający około 1000 modeli jakoteż

FAVORIT

GOTOWE KROJE

linę damską i męską, wszelkie miary poleca

spodnice, szlafroki, matynki, bieliznę, ubiory dla dzieci itd. oraz manekiny na

M. LANDAU, Kraków, ul. Mikołajska 7.

Dla prenumeratorów w Krakowie dostawa do domu bezpłatna.

przystąpić do akcji ratunkowej w sposób należyty.

Ze świata.

Choroba Luigera. Wydany wczoraj wieczorem biuletyn opiewa: Temperatura 36,8°, puls 82, czynność serca równa, funkcje nerek gorsze, przyjmowanie pokarmów bardzo niedostateczne, stan sił jednaki, sensoryum wolne. Pacjent skarży się na wielkie osłabienie i nudności.

Dr Luiger wczoraj o godz. 2 za pozwoleniem lekarzy podniesiony z łóżka, usiadł na fotelu, rządził kilka łyżek zupy, trzy ostrygi i trochę kompotu. Stan chorego jest niezmienny, ale sen się nieco poprawił.

Dzisiejszy ranny biuletyn brzmi: Temperatura 36,2, puls 76, słabszy, czynność serca i nerek gorsza, rana goi się normalnie. Odżywianie wskutek wymiotów niemożliwe; stan sił widocznie się zmniejsza. Świadomość zupełna.

Śmierć śpiewaka. W Czerniowcach śpiewak wiedeńskiej opery nadwornej Demuth wczoraj wieczorem zmarł nagle podczas pauzy koncertowej wskutek ataku apoplektycznego. Demuth był słynnym barytonistą; szczególnie odznaczał się w operach wagnerowskich.

Znowu kradzież w Petersburgu. Jak dzienniki wieczorne donoszą, z cesarskiej krypty w twierdzy petropawłowskiej skradziono 20 srebrnych i złotych krzyżów wielkiej wartości.

Kradzieże w marynarce francuskiej. Z Tulonu donoszą, że śledztwo w sprawie nadużyć w arsenałach tulońskich przybiera ogromne rozmiary. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Kaszkielny zwracamy uwagę na inzerat o Thymomel Scilla, preparacie często polecany przez lekarzy.

Nadarza się często sposobność szukania przy zranieniach dobrego środka do opatrunku i polecenia takowego. Jednym z tych jest najbardziej w całej monarchii znana „Praska maść domowa” z anteki B. Fragnera, c. i k. dostawcy nadwornego w Pradze, która chroni przed zapaleniem i przyspiesza zabliznianie się z powodu swego działania antyseptycznego, chłodzącego i uśmierzającego ból. Ponieważ maść ta nie ulega żadnej zmianie nawet po długoletnim przechowywaniu, przeto powinna znajdować się na wszelki wypadek w każdym gospodarstwie domowym.

Podczas przejścia z zimy na wiosnę ukazują się bardzo częste zaziębienia. Piękne słońce zachęca do przewdziania lekkich sukien, a zapóźno dopiero spostrzegamy, że to nie było dobrze. Następstwem nierozwagi są: kaszel, chrypka i niezłyty, które paują wszelkie przyjemności wiosenne. Przeciw powyższemu zaziębieniu są najlepszym środkiem ochronnym Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne, które w obecnej porze każdemu polecić można.

55.000 koron wartości wynoszą wygrane loteryj ogólnych ludowych. Między nimi znajdują się wygrane wartości 30.000, 5000, 1000 K, które za przyzwoleniem wysokiego władzy na życzenie wygrywającego gotówką wypłacone być mogą. Los kosztuje 1 koronę, a ciągnięcie odbędzie się niedoładnie 5 kwietnia b. r.

Rada państwa.

Wiedeń, 5 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem na głąm w sprawie zamierzonego przez rząd pruski wprowadzenia opłat za żeglugę na rzece Łabie.

Wnioskodawca poseł Smreczek (agr. czeski) zaznaczył, że wprowadzenie tych opłat sprzeciwiałoby się traktatom międzynarodowym. Rząd pruski zamierza utrudnić handlowi austriackiemu dostęp do morza Bałtyckiego i Północnego.

Minister handlu dr Weiskirchner oświadczył, że w sprawie tej nie toczyły się dotąd z rządem pruskim żadne pertraktacje. Rząd austriacki będzie bronił zagwarantowanych traktatów praw swoich.

Poseł tow. Schrammel oświadczył, że rząd pruski uprawia znowu we wszystkich kierunkach politykę narodową na koszt pracujących. Przez reformę wyborczą usiłuje rząd pruski ujarzmić lud pruski pod względem politycznym. Mowca imieniem swego elronnictwa wyraża najgorętszą sympatyę ludowi pruskiemu, walczącemu o swe prawa. (Okłaski na ławach socjalnych demokratów). Planowane przez pruski rząd opłaty byłyby połączone ze szkołą nietylko ludu pruskiego, ale także i pracującego ludu w Austrii, przeciw czemu Austriacy musi się bronić z całą stanowczością.

Po przemówieniach kilku mowców nagłośnić wniosek sam jednogłośnie przyjęto. Na tem posiedzenie o godz. 6 1/2 wieczorem zamknięto; następnego wtorek o godzinie 11 przed południem.

Komisya sanitarna.

Wiedeń. Komisya odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła tow. dra Adlera. Referentem ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób przenośnych wybrano posła dra G.lda, korreferentem posła tow. dra Ellenboga.

Poseł Kindermann i Michel wyrazili ubolewanie z powodu rozstrzygnięcia Izby panów w kwestyi wynagradzania lekarskich doniesień o chorobach zaraźliwych i wyrazili życzenie, aby Izba posłów okazała większą wobec lekarzy sprawiedliwość.

Referentem dla wniosku Bodzynowskiego w sprawie zwalczania handlu oszukańczymi środkami leczniczymi wybrano posła Stachurę. Na zapytanie posła Michla w przedmiocie przedłożenia ordynacji lekarskiej odpowiedział zastępca rządu, radca ministerjalny Haberler, zapowiadając znieśnienie do tyżącego przedłożenia rządowego.

TELEGRAMY

z dnia 5 marca.

Wybór do parlamentu w Czechach.

Praga. Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa w okręgu wiejskim Laun po agraryszu Bergmanie oddano na agraryszu Franciszka Masatę 6559 głosów, na socjalnego demokratę Bruhę 5473. Przyjdzie do wyboru ścisłego między obu wymienionymi, który odbędzie się 10 b. m.

Parlament angielski.

London. Asquith wygłosił w Izbie gmin mowę, w której oświadczył, że stanowisko zajęte przez lordów nie może zlagodzić sytuacji. Lordowie muszą być odpowiedzialni w pełni. Do końca roku finansowego muszą być posiedzenia Izby użyte na to, by utrzymać rozmaite pozycje, które konieczne są dla dalszego prowadzenia administracji. — W odpowiedzi na wniosek opozycji, by rząd ściganie podatku dochodowego na r. 1909/10 osobno legalizował, oświadczył Asquith, że rząd nie chce zrywać z dotychczasowym zwyczajem. Budżet musi być przedłożony w człości.

Izba niższa przyjęła w trzecim czytaniu ustawę w sprawie upelnomocnienia ministra skarbu do podjęcia pieniędzy na wykupienie pożyczki wojennej. Mowcy opozycji zarzucał rządowi, że zwiększa panujące i tak obecnie zamieszanie finansowe.

Sprawy turecko-serbskie.

Konstantynopol. „Tanin” donosi, że zapewnia z autentycznego źródła, że serbski minister spraw zagranicznych Milovanovic wręczył rządowi tureckiemu projekt umowy w sprawie przewozu serbskiego materiału wojennego przez Salonikę na 5 lat.

Ze strony rządowej wiadomości tej zaprzeczają.

Bułgaria i Turcja.

Konstantynopol. Poseł bułgarski złożył wczoraj popołudniu wobec ministra spraw zagranicznych Rifaata baszy oświadczenie, że zawarte w interwiewach dzienników rosyjskich oświadczenia ministrów Paprikowa i Malinowa są przedstawieniem jedynie własnych zapatrywań korespondentów tych dzienników, które nie odzwierciedlają w niczem prawdziwego stanowiska rządu bułgarskiego. Stanowisko Bułgarii wobec Porty nie zmieniło się i jest ono nadal przyjaznym.

Pociąg zasypany lawiną.

Everet. Liczba osób, które zginęły w zasypanym lawiną śnieżną pociągu, wynosi 118.

Przegląd społeczny.

Socjalści przeciw coś zrobili. Przed kilku dniami odbyło się w Wiedniu zgromadzenie rękodzielników, na którym przywódcą chrześcijańsko-socjalnych i były minister dr Gessmann mówił na temat organizacji stanu rękodzielniczego. Według sprawozdania głównego organu chrześcijańsko-socjalnego „Reichspost” powiedział Gessmann między innymi:

„Wszystkie reformy społeczne, które w ostatnim dziesięcioleciu doszły do skutku, są świadectwem rosnącego wpływu socjalnej demokracji. Ustawy o ograniczeniu czasu pracy, o ubezpieczeniu na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków, ograniczenie pracy nocnej kobiet i dzieci itd. powstały prawie wyłącznie pod wpływem socjalnej demokracji”.

Słowa te warto sobie zapamiętać. Wszak ten sam dr Gessmann i jego stronnictwo

przy każdej sposobności utrzymują, że „socjalna demokracja nie pozytywnego na polu reform społecznych nie osiągnęła”. A teraz sam przyznaje, że socjalna demokracja przeciw coś zrobiła.

Baczność tow. malarze i pokostnicy! Z powodu ruchu cennikowego krakow-ka organizacya robotników malarskich uprasza kolegów zamiejscowych, by omijali Kraków, aż do odwołania.

SKŁADKI.

Fundusz prasowy. Tow. Henryk Kampf 1 K. Wrona, Przyrów 1 K 20 h. Galas, Bogumin 1 K. F. S., Kraków 20 h.

* **Zawiada namy, że dla udogodnienia członkom Spółki spożywczej, mieszkającym w odległych od sklepów dzielnicach i gminach, zamówienia na towary przyjmuje tow. Bartosiński, gospodarz Związku stow. r. b., Wiślna 5, towary tamże będą odnoszone.**

Zarząd Spółki spożywczej „Naprzód” w Krakowie.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halterzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę; jednorazowe ogłoszenia

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, l. p.).

* **Posiedzenie zarządu krakowskiej grupy murarzy** odbędzie się w niedzielę 6 marca o godz. 10 rano w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5), na które się zaprasza wszystkich członków zarządu i komisji kontrolującej Sprawy bardzo ważne. Wstęp wolny.

* **Biuro pośrednictwa pracy robotników malarskich i pokostniczych** znajduje się przy ulicy Wiślniej 5 i urządza w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godz. 7 do 8 wieczór i w niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

* **„Sztuka a robotnicy”.** Pod tym ciekawym tytułem wygłoszony zostanie w niedzielę 6 b. m. o godz. 10 1/2 rano w Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5) odczyt przez tow. Lipińskiego. Wstęp wolny — za zaproszeniami.

* **Uniwerytet ludowy** urządza w niedzielę 6 b. m. następujące wykłady:

W Podgórzu w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 11, o godz. 3 po południu: p. Gottlieb: „O początkach ruchu robotniczego”.

W Borcu Fałęckim w Czytelnicy robotniczej o godz. 3 po południu: p. H. Kołodziejki: „O pojęciach ludów pierwotnych”.

W Rakewicach w Czytelnicy robotniczej o godz. 3 po południu: p. Jan Stefanowicz: „Hygiena ciała ludzkiego”.

W Czarnej Wsi w Czytelnicy robotniczej o godz. 6 wieczorem: p. St. Weigner: „Skąd się biorą kamienie na polach n-szech” (z obrazami świetlnymi).

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 6 b. m. w sali Domu Robotniczego (plac Serkowskiego 11) odegrane zostaną „Śluby panieńskie”, komedia w 5 aktach Aleks. hr. Fredry. Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Próby chóru żeńskiego** odbywają się we wtorki i piątki o godz. 7 1/2 wieczorem w lokalu administracji „Naprzodu”, ul. Filipa 11, parter. Tamże przyjmuje się zapisy towarzyszek do chóru. Komitet chóru żeńskiego

* **Czarna Wleś.** Wpis do Kółka amatorskiego przyjmuje się w lokalu Czytelnicy robotniczej na Czarnej Wsi (ul. Szkolna 123, l. p.) codziennie od godz. 7—8 wieczorem, w niedziele od godz. 10—12 w południe

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Adama Mickiewicza. W niedzielę 6 marca odbędzie się następujące odzity: O godz. 3 po południu w sali „Zur blauen Weintraube”, V. Schlossgasse 5, przed przedstawieniem „Tacy” Hauptmana odczyt Antoniny Szererówny: „O S. Hauptmanie”.

O godz. 10 1/2 rano w lokalu p. Brichy, XXI. Hauptstrasse 103, odczyt J. Ciaglińskiego: „O kometach”.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodzić bezwarunkowo z **żonami, siostrami i córkami!**

* **Wiedeń.** Kolo amatorskie Stow. robotników polskich „Silk” (V/2, Brauhausgasse 31/9) urządza przedstawienie popołudniowe, które odbędzie się w niedzielę 6 marca w sali „Zur blauen Weintraube” (V, Schlossgasse 5): „Tkaaczka”, sztuka w 5 aktach G. Hauptmana. Początek o godzinie 3 po południu. Karty wstępu wcześniej nabyte 60 h, przy wejściu 80 h. Wieczorem zabawa taneczna po podatkowej dopłacie.

* **W Związku stow. robotniczych** (Wiślna 5, l. p.) odbywać się będą w każdą niedzielę **Komplety taneczne** pod kierunkiem tow. Gorzlanego. Początek o godzinie 3 po południu.

Kolporterów partyjnych wzywa się do uregulowania rachunków za kalendarz duży i mały. Przesyłki pieniężne pod adresem: Drukarnia Ludowa, Kraków, Filipa 11 (najlepiej zapomocą czeków, które zostały rozesłane).

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

Emulsją Scotta

osiąga się we wszystkich okolicznościach lepszy skutek, aniżeli zwykłym tranem wątrobianym. Jest ona istotnie lżej strawną, dlatego też skutkuje szybciej i pewniej.

Dalej przynosi ona lepsze skutki dlatego, gdyż przez wszystkich chętnie zawaną bywa, którzy zwykły tran wątrobiany skutkiem jego odrażającego smaku odrzucają.

Wyłącznie najprzeźrniejszy, najsubtelniejszy tran wątrobiany, zawierający największą moc odżywcza, wchodzi do

EMULSYI SCOTTA

w zastosowanie i to są powody, dla jakich Emulsja Scotta ogólnie uznana została jako niezrównany wzór emulsji.

Gene oryginalnej fiaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach



Prawdziwe tylko z powyższą marką, rybakim, i jako pewną i smaczną wyrobu SCOTTA.

Polecamy naszym rodzinom jak najgoręcej

Kolińską domieszkę do kawy

Laboratorium chemiczne Dra Bolesława Drobnera

Kraków, pl. Szczepański 2.

Telefon 415 c

wykonuje Analizy moczu, analizy techniczne i handlowe. Wzracownie metody fabrykacji

Cóż mam

pię, skoro mi lekarz oświadczył, że **homo kolonialna jest dla mego zdrowia szkodliwą?**

Odpowiedź:

Kathreiner Kneippowską **kawę odową**, która skutkiem szczególnym przyrządzenia posiada smak i aromat kawy kolonialnej, a przytem jest pożywną i taną. **Niemasz lepszego napoju na śniadanie zarówno dla dorosłych jak i dzieci!**

Z różnych stron.

Dalaj Lama. — Przemytnczy w powietrzu. — Koszta film kinematograficznych. — Najmniejsze armie w Europie.

Z okazji ucieczki Dalaj Lamy do Indyi, o której doniosły telegramy, podaję pisma zagraniczne następujące o nim szczegóły:

Stara przepowiednia opiewa, że trzynasty Dalaj Lama będzie zarazem ostatnim. A właśnie Ngavong Lobsang Tubden Gjamso, który wazył się na krok niebyswały i przekroczył granice Indyi, jest trzynastym z rządu najwyższym kapłanem w Tybecie. Proroctwo może się łatwo spełnić, albowiem urok jego władzy oddawna już zaczął gasnąć. Wszak wieszczyl swoim wojownikom, że będą niezwalczeni, a nawet nietykalni, a jednak kule angielskie kładły ich trupem, jak zwierzynę. Wszak głosił, że Lhasa, „nieśmiertelna twierdza bogów”, jest niemożliwą do zdobycia, a jednak nieprzyjaciel osaczył święte miasto i „Wszzechpotężny, Wszzechwładzący, wcielnie bóstwa” musiał wziąć nogi za pas i uciekać, co mu temu starczyło. W chwili, gdy ta ucieczka zwraca uwagę na Tybet, z długoletniej podróży po Chinach i Tybecie wrócił Francuz d'Allone, który miał sposobność być przedstawionym tybetańskiemu arcykapłanowi. Było to przed laty kilku w jego ówczesnej rezydencji Wo Tai Czuan na pograniczu Chin Dalaj Lama przyjął francuskiego podróżnika na tronie, dokoła stali lamowie w złotych szalach. Arcykapłan tybetański miał wówczas lat 35; długa broda nadawała



Do fabrycznego składu kapeluszy i bielizny męskiej pod firmą:

HARRY FROMMER — Kraków, ulica Grodzka L. 9.

już nadeszły nowości wiosenne!

Ceny najniższe!

jego twarzy marsowaty wygląd, rysy jednak nosiły piętno znużenia i niemocy; kształtem nie różni się one od rysów Europejczyka, ale barwa skóry jest osobliwa — zupełnie pomarańczowa. Dalaj Lama ubrany był w długi kaftan pomarańczowy, w żółte spodnie i wysokie żółte buty. Żółty dostojnik miał głowę odsłoniętą i włosy krótko przystryżone. Porozumienie pomiędzy nim a Francuzem nie było łatwe, w rozmowie brało udział aż trzech dragomanów. Chińczyk tłumaczył słowa francuskie Mongołowi, Mongoł przekładał je Tybetańczykowi, ten dopiero wyluszczał słowa Francuza Dalaj Lamie. Była mowa jedynie o podróży komandora. Żegnając go arcykapłan wręczył mu jedwabną szarfę dla „cesarza Francji” i kilkakrotnie upominał, aby szarfa została doręczona „cesarzowi” osobiście. Błędnym jest mniemanie, panujące w Europie, że Dalaj Lama jest jedyną i najwyższą głową duchową w Tybecie. Oprócz niego jest jeszcze Taszi Lama, rezydujący w Taczilumpe, którego Sven Hedin odwiedzał parę lat temu. Władza Dalaj Lamy rozciąga się nad większą częścią Tybetu i jest bar dziej świecka. Taszi Lama jest raczej kapłanem, niż władcą i uchodzi za jasnowidza. Ngavong zajął w historii Tybetu stanowisko odrębne, nietylko z powodu niebywałego do tychczas opuszczenia stolicy, lecz i dzięki — swemu wiekowi. Dożył prawie lat 40, wówczas gdy większość jego poprzedników nie

przekroczyła lat 18. Działo się to nie skutkiem jakiejś specjalnej śmiertelności na tym tronie. Regenci starali się usilnie, aby żaden z Dalaj Lamów nie doszedł do pełnoletności. W jaki sposób Ngavong ją osiągnął i o tyle lat przekroczył, to pozostaje dotychczas jego tajemnicą. Wybór jego dokonany został w sposób cudowny. Mnich jasnowidz z Nanchung, Chorgyang, po siedmiodniowych medytacjach usłyszał głos, który go przywołał nad brzeg do przejścia się w strumieniu. Ujrzał w nim dziecko siedzące na kolanach matki, ujrzał dokładnie dom, otoczenie i usłyszał, że to dziecko ma być trzynastym wcieleniem Buddy. Jakoż po pewnym czasie zostało ono Dalaj Lamą.

Ofiarami wylotów są nietylko aeronauci i awiatorzy. Napowietrzna żegluga może przyczynić dużo strat urzędowi celny. Wykazał to na przykładzie awiator angielski Karol Hamilton. Trzykrotnie w ciągu godziny przeleciał przez granicę Texas, pędząc do Meksyku i z powrotem. Aeroplan naladowany był rozmaitymi przemycanymi towarami. Meksykańskie towary zostawał poza obrębem granicy meksykańskiej Juarez. Dokonywał tych operacji szybko i bez żadnej przeszkody, choć władze celne były uwiadomione, gdyż przemysłnictwo odbywało się — na próbę.

Według danych, zebranych przez „Daily Mail”, filma kinematograficzna ma w przecięciu 600 stóp angielskich długości i rozwijając się z szybkością jednej stopy na sekundę, utrwała w ciągu dziesięciu minut przeszło 10 000 poruszeń, czyli tysiąc z górą na minutę, prawie 17 na sekundę. Najwięcej kosztów pochłania przygotowanie scen, które mają być reprodukowane. W Londynie prawie każda większa fabryka film ma rodzaj teatru o bardzo skomplikowanej maszyneryi, z trupą aktorów, obejmującą po 100 osób i więcej. Niedawno wydano szereg obrazów, przedstawiających sceny z życia Nerona. Uczestniczyło w nich 400 osób; fotografie firmy zdejmowano we Włoszech. Do obrazu przedstawiającego pożar Rzymu zbudowano szereg domów, które kosztowały przeszło 30 000 franków. Inna firma zdejmowała sceny z zabaw batalionów szkolnych angielskich „Boy Scouts”. „Musielimy — opowiada przed stawiciel owej firmy — najpierw uzyskać pozwolenie „School Board”, potem zgodę „scout mastra”, potem okazało się, że w dniu oznaczonym nie można robić zdjęć, gdyż pada deszcz — a bataliony wyszły już na pole na nasze żądanie, czyli fatygowały się na darmo; trzeba było znów prosić o pozwolenie i przechodzić przez obawę deszczu. Zbudowaliśmy kilkanaście chałup, aby „Boy Scouts” mogli „ratować ludzi w pożarze”; nie mało to kosztowało. A potem z wielu

film wybierało się same dobre i zrozumiałe, wyrzucając niejasne i niedość interesujące. Po tym wyborze trzeba było uzupełniać sceny i łączyć je ze sobą. To już prawdziwa sztuka reżyserska. Dajemy 1 funt szterl. każdemu, kto nam przyniesie nowy pomysł do zdjęć, lecz nie często trafia się ochotnik do nagrody”.

O największych armiach w Europie ma dziś pojęcie niemal każdy. W dziennikach czyta się codziennie o najnowszych ulepszeniach i udoskonaleniach sposobów zabijania. Nic nie wie się jednak o najmniejszych armiach, które w zupełnym zapomnieniu wiodą swój wojowniczy żywot. Wśród najmniejszych armij europejskich „najpotężniejsza” jest armia republiki San Marino, która się składa z 9 kompanij z 38 oficerami i 950 żołnierzami. Wielkie księstwo Luksemburg rozporządza siłą zbrojną, która na stopie pokojowej składa się z kompanij żandarmerji z oficerami i 145 żołnierzami. Prócz tego istnieje kompania ochotników, licząca 2 oficerów i 170 żołnierzy, których liczba na wypadek wojny wzrasta do 250. Trzecią z kolei jest armia księstwa Monaco, licząca 4 oficerów i 82 żołnierzy. Szereg tych mocarstw zamyka udzielne księstwo Liechtenstein, które od r. 1868 nie posiada wcale wojska.

DROBNE OGŁOSZENIA
Za anons w „Drobnym ogłoszeniach” liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

„OLLA”
najlepsze hygieniczne
SPECYJNE
GUMOWE
2 let. gwarancja
za każdą sztukę.
Cena 4, 8 i 12 Koron
za tuzin.
Kolekcja 12 szt.
sortowanych
5 Koron.

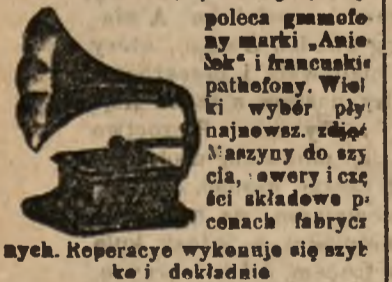
Nalegać pan, aby dostawać pański dał panu „OLLE” i nie daj się pan zbyć jakimś mniej wartościowym naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA” bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabywania darmo z fabryki gumy „OLLA”
Wiedeń II/72, Praterstrasse 57.
Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane.
Do nabywania we wszystkich aptekach, drogueryjach etc.

Zdolny mechanik
potrzebny jest do składu maszyn do szycia.
Oferty pod „Z. R. 100”, do Działu inseratowego „Naprzodu”.

Sklepgalanteryjny
do sprzedania przy śródmieściu, wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu” Marka 21.

Handlarze rowerów
oszczędzą wiele pieniędzy, kupując moje rowery i maszyny do szycia precyzyjne. Ceny i jakość bez konkurencyi. Wielki wybór wszelkich renomowanych modeli. St. Rundbakin Wiedeń, III., Weissgärberlande 58/1. Cennik bezpłatnie.

R. GLANZBERG
W TARNOWIE
ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Asiebek” i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowszej. Maszyny do szycia, rowery i części składowe. Cennik fabryczny. Koperacje wykonuje się szybko i dokładnie.

Gratis i franco

wysyłam każdemu swój wielki, obficie ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek, mocnych dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANN KONRAD**, dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 2025 (Czechy). Skrzypce dla uczniów, po 4-80, 5-50, 6-—, 6-80 K, smyczki po 0-80, 1-—, 1-40, 1-80 K. — Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Moczenie w tótku usuwa się na tychmiast przez nasze „Wach ant” (obudź się) prawnie zastrzeżone. Przy podaniu wieku i płci informacje bezpłatnie listy lub Ascensio Nr 501, Regensburg w Bawaryi.



POLSKO-CZESKA FIRMA
KARESZ I STOCKI
Bremen, Bahnhofstrasse 29
przeprawia pasażerów
do Ameryki
i do wszystkich innych zamorskich krajów
po bardzo niskich cenach
bezpiecznymi, znakomicie uzbrojonymi okrętami, wprost bez przesiadania się.
Dokonany zdrowy wikt. Rzetelna, uprzejma usługa
Podróż oceanem trwa tylko 5 1/2 dni cesarskimi, pospieszonymi okrętami:
„Kaiser Wilhelm II” „Kronprinz Wilhelm”
„Kaiser Wilhelm der Grosse” „Kronprinzessin Cecilie”.
Korespondencja we wszystkich językach.
Wszelkie zapytania załatwia odwrotnie i bezpłatnie, a po otrzymaniu 20 koron zadatku wysyła kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży
Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.
Ktoby chciał pośredniczyć, niechaj się zgłosi listownie.



Prawdziwe tylko z tym znakiem na podeszwie
KALOSZE
nieślizgające się i trwałe.
Męskie Kor. 5-20 Damskie Kor. 3-40
polecają:
Alfred Fränkel, Sp. kom.
w Krakowie, Rynek gł. L. 14.
Zastępca L. Stelgier.
Największy wybór obuwia męskiego damskiego! dzieła.

Tanie pierze i puch
1 kilogram szarego, dartego K 2-—, nawpół białego K 2-80, białego K 4-—, białego puchowego prima K 6-—, pierza dartego w najlepszej jakości K 8-—, puchu szarego K 6-—, białego K 10-—, puchu brzusznego K 12-—, od 5 kg. wysyłka franko.

Gotowe pierzyny z grubonicianego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inlelu (Nanking) jedna pierzyna, wielkości 180x116 cm. z dwoma poduszkami wielk. 80x58 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, czyszczonem, jednem i trwa em pierzem K 16-—, półpuchem K 20-—, puchem K 24-—, sama pierzyna K 12, 14, 16, poduszka K 3, 3-50, 4, pierzyny o wielk. 180x140 cm. 15, 18, 20, poduszki 90x70 lub 80x80 cm. K 4-50, 5-—, 5-50. Podściółki z gradlu 180x116 cm. K 13 i 15. Wysyła za zaliczką, w bezpłatnem opakowaniu od K 10 franco
Max Berger, Deschenitz Nr. 700 (Böhmerwald).
Cenniki na materace, koce, okrycia i inne artykuły na pościel darmo i oplatnie. Towar niepodobający się zamieniam lub zwracam pieniądze.

1/8 kg. kawy
36 h.
znakomitej w smaku i aromatycznej poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.
Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Tanłość, trwałość, dobroć!
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.
Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3-90, trzy sztuki K 11-—, zegar sztuk K 20-—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo tony K 12-—. Stalowy damski Remontoir K 7-80. Budzik najlepszy K 8-—. Łańcuszki srebrne od K 2-—. Zegarki damskie złote od K 20-—. Segate Hustrwane cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

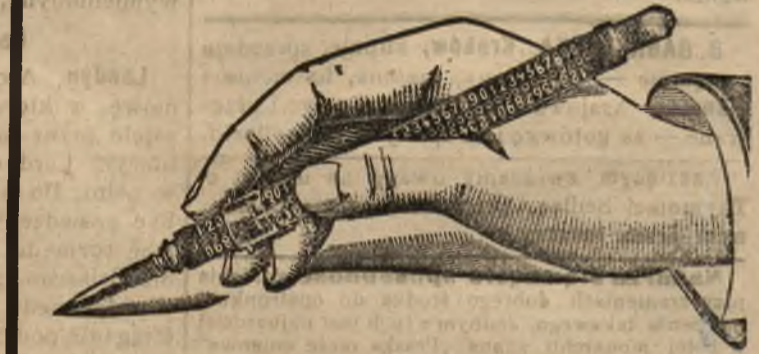
WIELKA
jest niespodzianka za niewiele pieniędzy, jeżeli podarki dla swoich najbliższych z mojej firmy sprowadzicie i w tym celu kartką korespondencyjną mojego głównego katalogu z 3000 rycin darmo i oplatnie zażądacie.
C. k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1592** (Czechy).

Najlepsze higieniczne Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca
L. Weindling
Kraków, Grodzka 26. Telefon 996.
Cenniki darmo. Wysyłki dyskretnie.

Z powodu braku miejsca polecam partję około
30.000 m. resztek
od 6—12 m. składając się z flaneli turystycznej, na bieliznę męską i damską, materyj na bluzki i suknie, pościel, nankiny, web ramburskich, poręczony towar bez skazy. Wysyłka w 5 kg. paczkach około 45 m., paczka 16 K 20 h. za zaliczką; od 50 kg. wszyscy z opłaconą przesyłką.
Uwaga! Bardzo korzystna dla odsprzedających, którym udzielam 3% zniżki.

Próbek nie odcinam i jednak bez ryzyka, gdyż za towar nieodpowiedni zaraz zwracam pieniądze.
LUDWIK J. KOHN
Lein-er, Baumwoll- und Damastwaren-Erzeugung Nachod, Böhmen.
Roman Bluth
Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek
„KOSMOS” St. Wołoszyńskiego
na Kraków i Podgórze.
Mieszka w Podgórzu Mickiewicza 24.

Cudem amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony ołówek do dodawania „Maxim”



z przyrządem do pisania ołówkiem i atramentem. Nadzwyczajnie pomysłowo skonstruowany aparat ten służy do szybkiego i pewnego dodawania, a sposób używania jest bardzo pojedynczy, funkcyonowanie zaś bez zarzutu: Praca wielogodzinna przyrządem „Maxim” nie powoduje zwyczajnego zdenerwowania i znużenia, również oszczędza się „Maximem” wiele czasu, a rezultaty zupełnie pewne. Cena za 1 sztukę z pouczeniem dokładnem i przejrzystym za zaliczką kor. 10.60 przy nadstaniu pieniędzy z góry 10 kor. Do nabywania u generalnego zastępcy **Em. Erber, Wiedeń II/8, Enns-gasse Nr. 21.**

Korzystną posadę.
Towarzystwo „The Gresham” poszukuje zdolnego urzędnika podróżującego dla organizacji. — Ofer należy podać pisemne pod adresem: **Jeneralna Ajencja „The Gresham” w Krakowie.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż otworzyłem przy ul. Sławkowskiej l. 22
SKŁAD WEDLIN
wyrabianych we własnej elektromotorowej pracowni, urządzonej według najnowszych wymagań sztuki masarskiej.
Będąc długoletnim i doświadczonym kierownikiem firmy W. Sataleckiego, mogę zapewnić Szan. P. T. Publiczności, że wyroby moje zadowolnią najwybredniejsze wymagania tak pod względem dobroci, jak i czystości wyrobów i ceny.
Ręczę za świeży dwa razy dziennie towar, kreślę się z poważaniem
Andrzej Różycki
Kraków, ul. Sławkowska l. 22.

Ważne
dla PP. Akademików i Studentów!
Literaturę z dziedziny prawa i medycyny, jakoteż beletrystyczną, oraz leksykony Mayera i Brockhousa, także klasyków polskich i niemieckich, również dzieła muzyczne, podręczniki fachowe wszelkich zawodów, sprzedaję bez podwyższenia ceny, na spłaty miesięczną począwszy od 1 kor. — Zamówienia ustne i pisemne przyjmuje **R. Lieberman, Kraków, Brzozowa 16**
Po nadstaniu 10 h. na portu, wysyłam obszerny katalog.

Zakład art. malarski dla portretów według fotografii
JULIANA RYSIA w Krakowie
przy ulicy Szewskiej l. 19,
wykonuje:
portrety olejne, akwarele, pastele i powiększenia fotograficzne począwszy od 6 koron wzorowo i artystycznie.

Czy drobny przemysł u nas może konkurować z fabryczną tandelą?
Z powodu wojny konkurencyi między fabrykami angielskimi niemieckimi, mogą obecnie wy nawać na zamówienie
Ubrania marynarkowe od K 4
Zarutki od „3
z oryginalnych angielskich materyałów od „6
Zarutki od K 50— i t. p. —
kończenie według najnowszych żurnali — bardzo wielki wybór
Krawiec
Jan Wicz 'nsi
Kraków, Krowoderska 44, skł.

Żądajcie
darmo i oplatnie mojego bogato strowanego cennika z przeszło 1 rycin zegarków złotych i srebrnych artykułów
Pierwsza fabryka zegarków w
HANN KONRAD
c. k. nadworny dostawca
Brüx, Nr. 1578. (Czechy)

Prawdziwy szwajcarski zegarek kłowy Anker-Remontoir z kotw. System Roskopf-Patent kor. prawdziwy srebrny Remontoir 3-40, prawdziwy srebrny łańcusz. kor. 2-60. Bez ryzyka. Zamiana zwolona lub zwrot pieniędzy
Zastępców i agentów
poszukuje się dla prowincyjnych miast Austrii dla najczajnego artykułu domowego dłowego. — Próbkę darmo Hydr. Unternehmung Budapeszt, L. utcza 73.

Najlepszym i najpraktyczniejszym środkiem do prania bielizny i wszelkich materyi oraz do mycia sprzętów domowych jest

Proszek karawanowy!

z parowej fabryki mydła

St. Rożnowskiego w Krakowie.

Proszek karawanowy przewyższa jakością wszystkie tym podobne wyroby, jest najtańszym i bezwarunkowo najoszczędniejszym w użyciu. Świetnie wybiela bieliznę, nadaje jej przyjemny zapach i pod gwarancją nie zawiera żadnych szkodliwych dla bielizny i rąk składników.



Żądać wszędzie w pakietach po 20 i 40 halerzy, wystrzegać się naśladownictw — prawdziwy tylko z marką ochronną **WIELBŁĄD.**



Przed użyciem.



Po użyciu.

Takie cudowne działanie wywiera

preparat

KOLA-DULTZ

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Uspokojenie myśli, czynności i każde porażenie ciała są zależne od mózgu. Zniechęcenie, ból głowy, zmęczenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa Kola-Dultz. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew, a udzielając siły i życia, działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola-Dultz

daje ochotę do życia i siłę do działania,

a również uczucie młodości wraz z zdrowiem i siłą czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas Kola-Dultz codziennie, a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość, a jego działanie sprawi że będzie poczuć pełnych sił i zdrowia.

Kola-Dultz jest polecane przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoriach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daje więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową, z podaniem dokładnego adresu a prześlę natychmiast darmo i oplatnie dawkę Kola-Dultz zupełnie wystarczającą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły. Według uznania, można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny MAX DULTZ, Budapeszt VII/501, Tabakgasse 29.

Obwieszczenie.

W ślad obwieszczenia Zarządu Miejskiej Kasy chorych z dnia 12 lutego 1910 r., którym podano do powszechnej wiadomości rozpisanie wyborów delegatów robotników i reprezentantów pracodawców do Walnego Zgromadzenia na lata 1910 do 1913, ogłasza się niniejszem, iż na podstawie § 29 statutu Kasy odbędą się cz. I. wybory delegatów robotników w niedzielę dnia 13 marca 1910 r. w budynku Kasy (ul. Dunajewskiego 5)

WYBORY delegatów Robotników

z następujących grup przemysłowych:

Grupa I. Przemysł żelazny, kruszcowy i maszynowy.

Wybór 22 delegatów. W grupie tej głosują: ślusarze, tokarze żelaza, mechanicy, monterzy, instalatorowie wodociągów, kowale, blacharze, kotlarze, brzoźownicy, młynnicy, rusznikarze, nożownicy, pilnikarze, szlifiery, optycy, zegarmistrzowie, złotnicy, jubilerzy, plasterownicy, rytownicy i instrumentalni muzycy.

Grupa II. Przemysł ceramiczny i budowlany.

Wybór 69 delegatów. W grupie tej głosują: murarze, kamieniarze, cieśle, studniarze, sztukaterowie, malarze, posłtoci, pokostnicy, lakiernicy, ceglarze, kaflarze, cementownicy, betoniarze, asfaltnicy, piaskarze, dacharze, szklarze, brukarze, kominiarze, desinfekcyjne mieszkań i czyszciciele kanałów.

Grupa III. Przemysł drzewny, rzeźbiarstwo, wyrób towarów kauczukowych i t. p., przemysł papierowy, graficzny i tapicerski.

Wybór 36 delegatów. W grupie tej głosują: stolarze, tokarze drzewni, rzeźbiarze, bednarze, stelmachy, wyrób mebli giętych, wyrób korków, fortepianiści i strójnicy, szrotkarze, koszykarze, intrologatorzy, wyrób pudełek, korebek i tutek, grzebieniarze, wyrób towarów kauczukowych i gutaperchowych, drukarnie, stereotypie, litografie, zakłady fotograficzne, pyrotechnicy, tapicerowie i dekoratorowie.

Grupa IV. Przemysł skóry, sukienniczy, chemiczny, przemysłowy wyrób odzieży, strojów i modniarstwo.

Wybór 32 delegatów. W grupie tej głosują: szewcy, rymarze, siodlarze, białoskórnicy, garbarze, rekawicznicy, bandażyści, pugilaresnicy, tkacze, szmuklerze, powroźnicy, kapelusznicy, czapnicy, wyrób waty, kółder, pończoch, gorsetów, trykotów i kraważyk, parasolnicy, kuferkarze, kuśnierze, farbiarze, pralnie, szwaczki, ogrodnicy, kwicciarki, modniarki, fryzjerzy, golarze i perukarze.

Grupa V. Produkcja towarów spożywczych, przemysł gospodnio-szynkarski, przemysł usług osobistych, przemysł przewozowy, wreszcie inne przemysły.

Wybór 64 delegatów. W grupie tej głosują: młynarze, piekarze, cukiernicy, ciastkarze, pierdkarze, rzeźnicy, masarze, czyszciciele jeli, wyrób wody sodowej, wód mineralnych sztucznych i innych napojów burzących, wyrób oleju, mydła, lodu sztucznego, mleczarnie, kawiarnie, restauracje, traktownie, destylarnie, browary, miodosytnie, szynki winne i piwne, wyszynki wódek, składy zboża i węgla, domy zdrowia, hotele, domy zajazdne i noclegowe, łazienki, posługacze publiczni (ekspresy), Tow. wagonów sypialnych, tramwaj, dorożkarze, woźnice i przedsiębiorstwa pogrzebowe.

Grupa VI. Kupiectwo (handel) i pośrednictwo.

Wybór 47 delegatów. W grupie tej głosują: handel towarami białymi i tkaninami wszelkiego rodzaju, handel bielizną, konfekcją, odzieżą, obuwiem, handel towarami korzennymi i kolonialnymi, handel wiktuałami i leguminami, handel towarów galaneryjnych, handel żelaza, szkła i porcelany, oraz wszelki inny handel, rymarze, drogiści, księgarze, antykwarze, przedsiębiorstwa spedycyjne i komisowe, kantory wymiany, domy handlowe, trafik, wypożyczalnie, biura wywiadowcze, ogłoszeń, adresowe, stręczę i t. p.

Grupa VII. Sztuka, nauka, wydawnictwa pism, banki, c. k. urzędy i zakłady ubezpieczeniowe.

Wybór 30 delegatów. W grupie tej głosują: artyści i artystki, zakłady wychowawcze i naukowe, adwokaci, architekci, budowniczości i inżynierowie, dentyści, dziennikarze, aptekarze, c. k. Urzędy i Instytucje państwowe, banki, zakłady kredytowe, zaliczkowe i zastawnicze, kasy oszczędności, towarzystwa ubezpieczeń i t. p. — oraz dobrowolnie ubezpieczeni.

Wybory będą się odbywały w trzech sekcjach — a mianowicie:

Sekcja I., obejmująca wyborców, należących do **Grupy I., II. i III.**, głosować będzie w sali na I. piętrze po lewej stronie;

Sekcja II., obejmująca wyborców, należących do **Grupy IV. i V.**, głosować będzie w sali na I. piętrze, po prawej stronie;

Sekcja III., obejmująca wyborców, należących do **Grupy VI. i VII.**, głosować będzie w sali na parterze.

Dla każdej grupy przemysłowej utworzoną będzie osobna Komisja wyborcza. Przewodniczącą Komisji wyborczej wyznaczy Zarząd Kasy, zaś dwóch członków Komisji wybiorą z pośród siebie obecni na sali uprawnieni do głosowania. We wszystkich sprawach, wynikłych z powodu głosowania i uznawania ważności głosów, rozstrzyga ostatecznie Komisja wyborcza.

Uważaniem do wyboru w ciele wyborczym Robotników mogą tylko osobiście głosować. Głosowanie odbywać się będzie kartkami pisanymi lub drukowanymi.

Prawo obieralności posiadają tylko własnowolni członkowie Kasy, którzy nie byli karani za zbrodnie i występki, z chciwości i zysku pochożące.

Wybrani są ci, którzy otrzymali najwięcej głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los przewodniczący Komisji wyborczej.

Wybory muszą wykonać się osobiście kładczą legitymacyjną Kasy chorych, lub też legitymacją wyborczą i osobiście oddać kartę głosowania.

Uprawnieni do głosowania mają się zgłosić do legitymacyj wyborczą osobiście do sekretariatu Kasy przy ul. Dunajewskiego L. 5. na parterze od godziny 9 rano do 2 po południu, począwszy od ogłoszenia aż do dnia wyborów.

Osobom, niezamieszczonym na listach wyborczych, nie będą wydane legitymacje i osoby te są wyłączone od głosowania.

Głosowanie będzie trwało **od godziny 11 do 2 po południu.** O godzinie 2 po południu oddawanie głosów będzie zamknięte, poczem rozpocznie się we wszystkich grupach obliczanie głosów. Po przeprowadzeniu skrutynium w każdej grupie z osobna, ogłosi przewodniczący Komisji wynik wyborów.

W końcu nadmieniam się, że na żądanie stron interesowanych udzieli wszelkich wyjaśnień w sprawie niniejszych wyborów sekretarz Kasy chorych w godzinach urzędowych.

Zarząd Miejskiej Kasy chorych w Krakowie.

Kraków, dnia 3 marca 1910 r.

Prezes Kasy:

Zygmunt Żuławski.

Ostatni miesiąc. Niedzielnie 5 kwietnia 1910 ciągnięcie

LOTERYI OGRZEWAŁN LUDOWYCH
1.500 wygranych rzeczywiście wartości 55.000 Kor.

Trzy główne wygrane Koron 30.000 — 5.000 — 1.000

będą na żądanie wygrywającego wypłacone gotówką po strąceniu 10% ustawowego podatku loteryjnego.

Losy po 1 kor. do nabycia we wszystkich trafikach, kantorach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze lot. w Wiedniu I, Spiegelg. 15.

Na prezenta, Imieninyi Wesela

fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K. fantazyjne 5 K. również ciasta po 6 halerzy poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych

prowadzona pod osobistym zarządem R. Pieczarki

Poselska 15, Kraków.

Na prowincję zlecenia odwrotnie.

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER

na parterze w realności mojej pod l. 23 na Stradomiu przeniosłem do tego samego domu na

I-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne towary najnowsze na nadchodzący sezon, jako to: Materie jedwabne, welniane na kostiumy, suknie i bluzki, suknie koronkowe haftowane, taftowe tiulowe.

Wielki wybór dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portier, stór tiulowych i franek po znacznie niższych konkurencyjnych cenach.

Podziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

D. Buchner.

Wiedeński Bank Związkowy.

Czterdzieste zwyczajne

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy

odbędzie się w dn. 6 kwietnia 1910 o g. 11 przedpoł. w gmachu bankowym w Wiedniu I. Herrngasse 8.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie roczne rady administracyjnej.
2. Sprawozdanie cenzorów za rok 1909.
3. Uchwała o rozdziale czystego zysku za rok 1909.
4. Wybory do rady administracyjnej.
5. Wybór cenzorów i rady nadzorczej dla filii.

W myśl § 47 statutu uprawnieni do głosowania są akcyonariusze, którzy najpóźniej 14 dni przed walnym zgromadzeniem złożą conajmniej 25 akcji wraz z kuponami w kasie bankowej lub w miejscach niżej wymienionych, przez radę administracyjną ustanowionych. Dwadzieścia pięć akcji uprawnia do oddania jednego głosu (§ 48 statutu). Termin zgłoszenia upływa z dniem 23 marca b. r.

Współdział w Walnym Zgromadzeniu zgłaszać można: w Wiedniu: w likwidaturze Wiedeńskiego Banku Związkowego, w Uściu n/L, Białej, Bernie, Budapeszcie, Czerniowcach, Frydku, Mistku, Gracu, Innsbruku, Karlsbadzie, Celowcu, Konstantynopolu, **Krakowie**, Lwowie, Przemyslu, Maryenbadzie, Meranie, Pilźnie, Pradze, Prościejowie, St. Pölten, Cieplicach, Cieszynie, Villach, Zagrzebiu i Wr. Neustadt w Filiiach względnie ekspozyturach Wiedeńskiego Banku Związkowego.

Następnie: w Tryeście, Berlinie, Dreźnie, Wrocławiu, Frankfurcie, Stuttgarcie, Monachium, Zurichu, Bazylei i t. d. w tamtejszych instytucjach zastępczych. — Wraz z akcjami składać należy konsygnacje arytmetycznie wypełnione i zaopatrzone własnym podpisem. Natomiast wydaje bank kartę legitymacyjną, uprawniającą wymienioną osobę do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu.

Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej AUSTRO AMERICANA

regularna

i bezpośrednia



komunikacja z Austrii do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Oceania 19 lutego	Oceania 9 kwietnia
Argentina 5 marca	Argentina 23 "
Martha Washington 26 "	Martha Washington 30 "
Alice 26 "	Alice 14 maja
Laura 2 kwietnia	

b) z Tryestu do Argentyny

przez Rio de Janeiro

Columbia 3 marca	Atlanta 14 kwietnia
Francesca 24 "	Sofia Hohenberg 5 maja

Informacyi udzielają oraz sprzedają kart okrętowych uskuteczniając

Jeneralna Agencja

Goldlust i Ska. Biuro spedycyjno-komisowe

Kraków, ulica Lubicz L. 7 (naprzeciw dworca kolejowego).

Główna Reprezentacja

we Lwowie, ulica Na Błonie L. 2. oraz wszystkie prowincjonalne agencje.

Epilepsya, Kurcze, Choroby narwowe. nadzwyczajne rezultaty przy użyciu **EPILEPTICON** prawie zastrzeżone. Cena 7—kor. Proszę żądać rozprawy lekarskiej Nr. 55. bezpłatnie z głównego składu: Apteka pod Anstrą, Wien, IX., albo wprost z fabryki: Priv. Schwannapotheka Frankfurt am Main.

Pleniądze oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu wszelkiego rodzaju artykułów i podarków okazjnych z a ż a d a mego głównego katalogu z 3000 rycin, który wysyłam **każdemu** darmo i opłatnie C. i k. nadw. dost. Hanna Konrad, Brůx Nr. 1597 (Czechy).

STRZELBY.
Jednolufki od K. 20—
Dabelfówki " 35—
Floberty " 8-50
Rewolwery " 5—
Pistolety " 2—
Naprawy tańszo. Cenniki ilust. darmo i opłatnie.
FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni
Opoczno s. d. Staatsbahn Ckechy Nr. 115.

Karmelowane
owoce i marcypany (Glasse)
1/2 klg. koron 2'00.
Poleca
Jan Michalik
Cuklarnia Lwowska.
Kraków, ul. Floryańska 45.
Specjalne cenniki darmo i opłatnie.

Do Ameryki i Kanady
LINIA KUNARDA
we Lwowie, ulica Grodecka 99.
przeprawia najlepiej
Cena przeprawy okrętem 180 koron. Uważajcie na Nr. 99.
Odjezd z portu w Tryście: **Ulfonia** 29 marca 1910; **Carpathia** 19 kwietnia 1910; **Pannonia** 3 maja 1910.
Z Liverpoolu: **Lusitania** (największy i najwspanialszy parowiec świata) dnia 19/3, 9/4, 7/5, 28/5, 18/6 1910
i **Mauretania** 12/3, 2/4, 30/4, 21/5 i 11/6 1910.

"Kalo-Wibrator"
przyrząd usuwający radykalnie zmarszczki i złą cerę, działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gębcowi, chorobie serca i w. i.
Wyłączny zastępca
T. ARMATYS, optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki L. 3.

ZRANIENIA WSZELKIEGO RODZAJU
należy ochronić przed zanieczyszczeniem, gdyż najmniejsze zranienie może się przemienić w niebezpieczną ranę.
Należy baczyć na nazwę preparatu, nazwisko wytwórcy, na cenę i markę ochronną. Prawdziwe tylko po 70 hal.
Od lat 40 znana jest maść rozmiękcniająca zwana **pragską maścią domową**, jako wypróbowany znakomity środek. — Ochronia rany, łagodzi zapalenie i bole, działa chłodziąco i przyspiesza zabliznienie i wyleczenie.
Codzienna wysyłka pocztowa.
1 cały słoć 70 hal. Pocztą za poprzednim przysłaniem należytości od 3 K 16 h posyła się 4 stoje, za nadesłaniem 7 K wysyła się 10 słoć franco do wszystkich stacyj monarchii austro-węgierskiej.
Baczność na nazwę preparatu i wytwórcę, cenę i markę ochronną.
Prawdziwa tylko po 70 halerzy.
Skład główny **B. FRAGNER** c. k. nadworny dostawca.
Apteka pod „CZARNYM ORŁEM“
Praga, Mała strona, róg ul. Nerudy 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier.

Biuro podróży
Zofii Blesladeckiej
Oświęcim (tworzy)
sprzedaje bilety okrętowe do Ameryk
i, II i III kl. dla państw poczynny oraś bilety kolejowe i kolei państwowe-amerkańskich we wszystkich kierunkach.
Dony bilety wodne na okrętowych i kolejowy
Bilety okrętowe do Kanady i biletów kolejowy
Przedsiębiorstwo darmowe i opłatnie

Najlepsze czyste źródło zakupów!
Tanie pierze!
1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 k.; białego 2 k. 40; najlepszego białego 2 k. 80; białego 4 k.; białego puchowego 5 k. 10; 1 klg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza 6 k. 40 i 8 k.; 1 klg. szarego puchu 6 i 7 k.; białego, dobrego 10 k.; najlepszego brzusznego puchu 12 k.
Przy odbiorze od 5 klg. począwszy opłatnie.
Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankingu, 1 pierzyna 120 cm. długość, 116 cm. szerokość wraz z dwoma poduszkami, każda 80 cm. długość, 58 cm. szerokość, napełnione borem, szarem, bardzo trwałym pierzem 16 kor.; **półpuchem** 20 k.; **puchem** 24 k.; **pojedyncze pierzyny** 10 k., 12 k., 14 k., 16 k.; **poduszki** 3 k., 3 k. 50, 4 k. Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. — Zmiana i zwrot opłatnie dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.
S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 869, Las czeski.

Uczcie się na „Samouczku“ Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku i po polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieni dzy, a wydatek, zrobiony na „Samouczek“, zwraca się z tysiącnym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najelabszem nawet uzdolnieniem umysłowym, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do „Samouczka“. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy „Samouczka“. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 600.000 zwolenników metody nauczania Reussnera i przeszło 2.000 jego uczniów osobistych, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego Samouczków, istniejących od r. 1880, których ceny są stosunkowo niskie np.: hal. 16, 36, 72 i kor. 1'20, 2'40, 3'60. „Samouczki“ Reussnera są do nabycia we wszystkich księgarniach. Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie.

Aptekarz A. Thierrego BALSAM
Prawie chroniony.
Jedynym prawdziwym „ZAKONNICĄ“ jako znakem ochronnym.
Działa niezawodnie przeciw wszelkim zasklebieniom przewodów oddychawczych, kaszlowi, flegmie chrypcy, niezbytowi krtani, cierpieniom płucnym, kłopotom żołądka i innym bolom żołądka, zapaleniom wszelkich wewnętrznych narządów, braku siły, anemii, zemu trawieniu, zatwardzeniu itd. Zoszczętnie przeciw wszelkim chorobom uszczętnie bólem, ranom z zapalenia, darcin w członkach, wysutom, szczególnie przeciw influenzy itd. W aptekach lub 6 dużych flaszek lub jedna wielka, osobliwa flaszka familijna K 5—
Aptekarz **A. Thierrego** jedynie prawdziwy, maść centyfolow.
o rumiewa, jest, niezawodnej i niedoścignionej skuteczności przeciw ranom niewiedzieć jak za starzalną, nawet skrowatym, bojączkom, okaleczeniem, zapaleniom, bolejącym nogom, ropnie niem, usuwa wszelkie obce ciała, materya wywołujące ropnie i operacyę, bardzo często bolesną czyni zbyteczną. Dawki K 3-60.
Adresować: Apteka pod Aniołem, ul. Grodecka 99, Praga pod Bohitsch

Najtańszy i najskuteczniejszy środek **przeczyszczający**
Philippa Neusteina
przeczyszczające pigułki
(Neusteina pigułki Elisabeth).
Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, walne od wszelkich szkodliwych składników; używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzusznych są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy, a przy tem tak mało szkodliwy dla zwałowania
zatwardzenia,
fróda największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zżywają.
Jedno pudełko, zawierające 15 pigulek, kosztuje 30 halerzy, ralea z 8 pudełek, który przeszło 120 pigulek zawiera, kosztuje tylko 2 korony. Po nadesłaniu kwoty 2 koron 45 hal., następuje opłatna przesyłka i raleu pigulek.
OSTRZEŻENIE! Przed nadsłaniem ostrzeżenie się nadsłających pigulek! Należy żądać „Philippa Neusteina“ przedko i wskazanie opakowania jest naszą zarejestrowaną markę ochronną, drukiem czerwono-czarnym „sw. Leopold“ i podpisem „Philipp Neustein. Apteko“ Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy. Apteka pod „sw. Leopoldem“ Philippa Neusteina, Wiedeń I., Plankeng. 6. w Krakowie: K. Wiszniewski, W. Rodyk, C. Jahr i H. Gralowski.

Najlepiej! Najtaniej! Najszybciej!
przeprawia do **Ameryki i Kanady**
M. G. Freudberg
Główne Biura Podróży
ANTWERPIA || **ROTTERDAM**
10. Van Lierusstraat Belgia || Postfach 322. Holland.

Niech każdy wie o tem
iż firma
Józef Feil, Kraków, Grodzka 60/a
najtaniej sprzedaje i na żądanie wysyła darmo i opłatnie bogaty piękny cennik zegarów, zegarków i wyrobów jubilerskich.

Czy przezroczyste bibułki mogą być smaczne w paleniu?
Zapyta kto, jak wyrabiają fabryki przezroczystą bibułę? Dzieje się to w następujący sposób. — Oto do ostatniej kadzi, z której gęstwa papierowa wypływa na półną żółtą glicerynę, a potem gotowe arkusze bibuły, przesuwają między walcami żelaznymi lekko ogrzanymi, które smarują powłokę rodzaju mydłem, by papier cygaretowy nie czepiał się siebie, a nadto by nabierał połysku. Tak **apretowaną** bibułę gładzą jeszcze walcami papierowymi. Wskutek takich zabiegów, bibuła traci swą porowatość — nadto staje się przezroczystą, czem widać ludzi, że jest cienką.
Atoli pozor cienkości nie rozstrzyga o dobroci bibuły cygaretovej. — Zatem sztuczne zaprawy, dla wywołania szudzenia, muszą smak zmienić, który rzeczywiście jest przykry i gryzący.
Trzymając w palcach cienką bibułę, odrzuć czuń w 30-tyku lekkość, co przemawia zatem, że zawiera glicerynę i inne sztuczne zaprawy.
Wiadomo dalej, że gliceryna jako tłuszcz spalając się w tlejącym papierosie, powoduje gryzienie i pieczenie w całej jamie ustnej a dym jest tak ostry, że wywołuje z oczu obfite łzy.
Ze przezroczysta bibułka cygaretovej nie jest dobrą, lub wogóle nie posiada cech dodatnich, to świadczy najlepiej, że austriackie fabryki tytoniu, takowej nie używają. I widzimy, że do robienia papierosów począwszy od najtańszych a skończywszy na najdroższych, fabryki rządowe używają tylko grubej i nieprzezroczystej bibuły.
Wreszcie oparty na wiedzy i doświadczeniu, radzę: nie palcie przezroczystych bibulek!
Fabryka Tutek i Bibulek cygaretowych „NORIS“
MRA W. BELDOWSKIEGO w KRAKOWIE, Starowiślna 26.
Żądajcie jak najliczniej próbek „Pobudka“, celem przekonania się o dobroci mego wyrobu, które posyłam darmo i opłatnie.

Reumatyzm, podagra, newralgia i oziebiny,
powodują ogromne cierpienia. Do łagodzenia i uspokojenia bólu, do usunięcia obrzęków i do umożliwienia poruszania się stawów, do usunięcia nieprzyjemnego swędzenia używa się z niezwykłym skutkiem
CONTRHEUMAN
(zawiera dla mosteńsawo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) język maciorami, masowaniu lub w okładkach. 1 tuba i kor.
Za poprzednim nadesłaniem K 1'50 przesyła się 1 tubę franco.
Za poprzednim nadesłaniem K 5— przesyła się 5 tub franco.
Za poprzednim nadesłaniem K 9— przesyła się 10 tub franco.
Wyrób i skład główny
B. FRAGNERA Apteka
c. k. dostawcy dworu PRAGA III, Nr. 203.
Uważajcie na nazwę preparatu i wytwórcy.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zmiana temperatury i pogody
przyczynia się do powstawania kaszlu, chrypki i kataru.
Przyjemne działanie przez lekarzy zaleconego
THYMOMEL SCILLAE
łagodzi i usuwa i takowe.
Setki lekarzy wydało orzeczenia o zdumiewającym, szybkim działaniu środka Thymomel Scillae przy kokukszu, jakoteż przy innych rodzajach kaszlu kurczowego.
Proszę zapytać swego lekarza.
1 flaszka 2-20 K. Pocztą franco za poprzednim nadesłaniem 2-90 K., 3 flaszki za poprzednim nadesłaniem 7 K., 10 flaszek za poprzednim nadesłaniem 20 Kor.
WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY:
B. FRAGNERA apteka,
c. k. nadw. dostaw.
PRAGA III, Nr. 203.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.

Prawdziwe berneńskie sukna
na sezon jesienny i letni 1910
resztką długości 3-10 mtr. wy-
starczająca na kompletne ubra-
nie męskie (marynarka, kami-
zelka i spodnie) kosztuje tylko
1 resztką kor. 7
1 " " " 10
1 " " " 12
1 " " " 15
1 " " " 17
1 " " " 18
1 " " " 20
resztką wystarczająca na czarne ubranie salonowe kor. 20—
wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie
Próbki darmo i opłatnie.
Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego zyskuje każdy sprowadzający bardzo wiele. Wobec dużego zbytu wielki wybór zawsze świeżych materyi. Stałe tanie ceny. Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzoru jak najunktualniej.